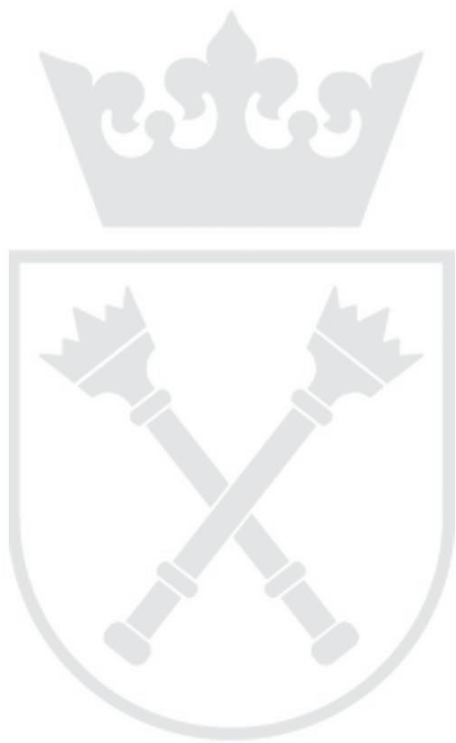

TERMINUS

ROCZNIK XV (2013)

ZESZYT 29



TERMINUS. Czasopismo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

REDAKCJA

Jakub Niedźwiedz (redaktor naczelny)

Wojciech Ryzek (sekretarz redakcji)

Andrzej Borowski

Justyna Kiliańczyk-Zięba

Magdalena Ryszka-Kurczab

Wojciech Ryzek (redaktor odpowiedzialny za numer)

Tłumaczenie i redakcja tekstów angielskich *Kaja Szymańska, Greg Nieuwsma*

© Copyright by Uniwersytet Jagielloński & Autorzy

Wydanie I, Kraków 2013

All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informacyjnym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Wydziału Polonistyki

ISSN 2082-0984

e-ISSN 2084-3844

Pierwotną wersją czasopisma „Terminus” (e-ISSN 2084-3844) jest wersja online, publikowana kwartalnie w internecie na stronie www.ejournals.eu/Terminus.



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków

tel. 12-631-18-81, tel./fax 12-631-18-83

Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98

tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl

Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

SUMPTIBUS UNIVERSITATIS JAGELLONICAE CRACOVIAE MMXIII

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	IX
Editorial Note	XI

ARTYKUŁY I PRZYCZYNNKI

1. Katarzyna Płaszczyńska-Herman (UJ, Kraków), *Książka Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Słów kilka o odkryciu dokonany w bibliotece oo. Dominikanów w Krakowie*..... 445

RECENZJE I OMÓWIENIA

1. Justyna Kiliańczyk-Zięba (UJ, Kraków), Print Culture and Peripheries in Early Modern Europe. A Contribution to the History of Printing and the Book Trade in Small European and Spanish Cities, ed. by Benito Rial Costas, Brill Leiden 2013 (*Library of the Written World, vol. 24. The Handpress World, vol. 18*), ss. 421 465
2. Dominika Dźwinel (UMK, Toruń), *Kontynuacja i transformacja. O tradycji klasycznej w twórczości oświeconych. Agnieszka Śniegucka, Wśród oświeconych. Studia i eseje o literaturze wieku rozumu, Wydawnictwo Sowa, Warszawa 2011, ss. 190* 469
3. Karolina Mroziewicz, Melinda Bogdán, Áron Petneki, Mátyás Varga OSB, Imago: portrét a Pannonhalmi Főapátság gyűjteményéből. Portraits from the Collections of the annonhalma Archabbey, [Pannonhalmi Főapátság, Pannonhalma 2013], *przeł. na angielski: Lila Nagy i Ildikó Turcsányi, ss. 85, ilustracje czarno-białe i kolorowe*..... 477

EDYCJE I PRZEKŁADY

1. Jakub Niedźwiedź (UJ, Kraków), *Panegiryk Do Jakuba z Sienna a początki poezji humanistycznej w Krakowie w XV wieku* 485
2. Latin Versions by John Lee of Two Poems of Czesław Miłosz..... 513



TABLE OF CONTENTS:

Editorial Note XI

DISSERTATIONS AND ESSAYS

1. Katarzyna Płaszczyńska-Herman (Kraków), *A Book of Mikołaj Sęp Szarzyński. A Few Words Concerning a Discovery Made at the Library of the Order of Preachers in Kraków*..... 445

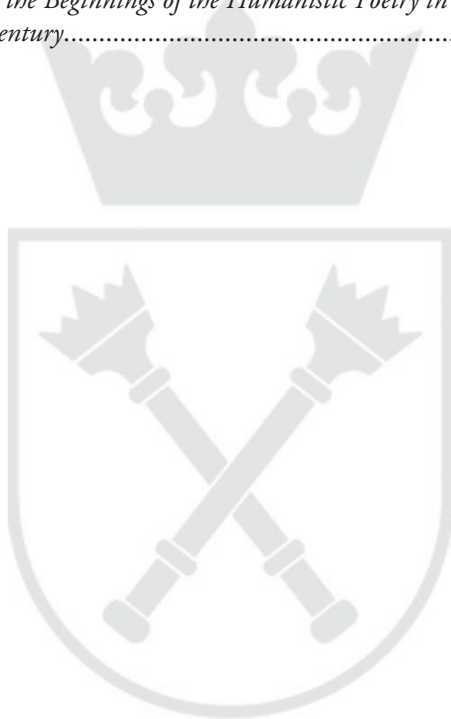
REVIEWS AND ANALYSES

1. Justyna Kiliańczyk-Zięba (UJ, Kraków), Print Culture and Peripheries in Early Modern Europe. A Contribution to the History of Printing and the Book Trade in Small European and Spanish Cities, *ed. by Benito Rial Costas, Leiden Brill 2013 (Library of the Written World, vol. 24. The Handpress World, vol. 18), pp. 421*..... 465
2. Dominika Dźwiniel (UMK, Toruń), *Continuation and Transformation. On the Classical Tradition in the Work of the Enlightened. Agnieszka Śniegucka, Among the Enlightened. Studies and Essays on Literature in the Age of Reason, Wydawnictwo Sowa, Warszawa 2011, pp. 190*..... 469
3. Karolina Mroziewicz, Melinda Bogdán, Áron Petneki, Mátyás Varga OSB, *Imago: portrét a Pannonhalmi Főapátság gyűjteményéből. Portraits from the Collections of the Pannonhalma Archabbey, [Pannonhalma: Pannonhalmi*

Főapátság, 2013], <i>translation into English: Lila Nagy and Ildikó Turcsányi</i> , pp. 85	477
--	-----

EDITIONS AND TRANSLATIONS

1. Jakub Niedźwiedź (UJ, Kraków), <i>The Panegyric To Jacob of Sienna and the Beginnings of the Humanistic Poetry in Krakow in the 15th Century</i>	485
---	-----



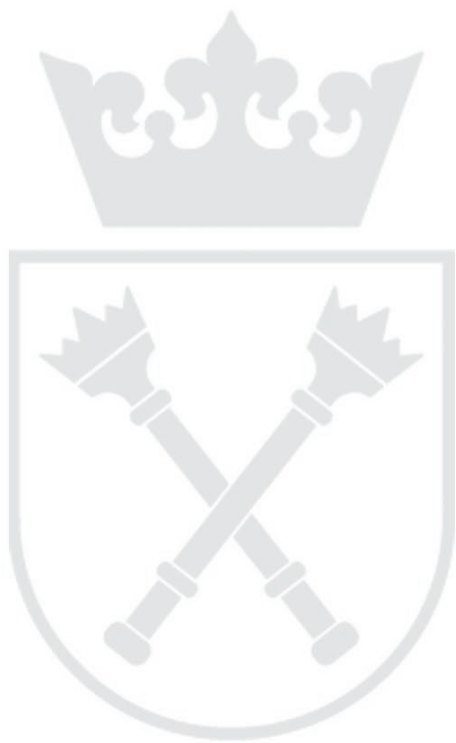
OD REDAKCJI

Kultura wczesnonowożytnej Europy sięga niewątpliwie swymi początkami ruchu humanistycznego. Humaniści, nauczyciele humaniorów (głównie retoryki, dialektyki i filozofii moralnej), nie tylko przewartościli dyscypliny wchodzące w skład sztuk wyzwolonych, ale przypomnieli również wiele dzieł starożytnych autorów. Dzięki nieustrudzonym poszukiwaniom w bibliotekach rozsianszonych po niemal całej Europie, odkrywaniu nieznanych przekazów antycznych tekstów i porównywaniu z sobą zachowanych rękopisów wypracowali podstawowe założenia krytyki filologicznej. Z niej z kolei narodziło się znacznie później literaturoznawstwo, szeroko rozumiana wiedza o tekstach.

Przypominam o działalności humanistów, ponieważ artykuły, które znalazły się w niniejszym numerze „Terminusu”, łączą się ściśle z odkrywaniem nowych tekstów. Katarzyna Płaszczyńska-Herman odnalazła książkę, której właścicielem był Mikołaj Sęp Szarzyński (świadczy o tym podpis poety). Analizy Autorki przynoszą wiele cennych informacji na temat życia i twórczości autora *Rytmów*. Pozwalają także zweryfikować niektóre z ustaleń wcześniejszych badaczy. W dziale edycji i przekładów zamieściliśmy artykuł Jakuba Niedźwiedzia poświęcony panegirykowi ku czci Jakuba z Sienna, piętnastowiecznego arcybiskupa gnieźnieńskiego, znanego bibliofila i mecenasa sztuk. Utwór ten pozwala spojrzeć na nowo na początki poezji humanistycznej w piętnastowiecznym Krakowie. W tym samym dziale znalazły się łacińskie przekłady dwóch znanych wierszy Czesława Miłosza przygotowane przez Johna Lee. W nowej szacie językowej wyglądają one, jakby wyszły spod pióra Owidiusza. Jak w każdym zeszytcie „Terminusu”, tak i w tym znalazło się miejsce dla recenzji i omówień (Justyna Kiliańczyk-Zięba, Dominka Dźwinel, Karolina Mroziewicz).

Życzymy owocnej lektury i wielu lekturowych odkryć.

Wojciech Ryczek



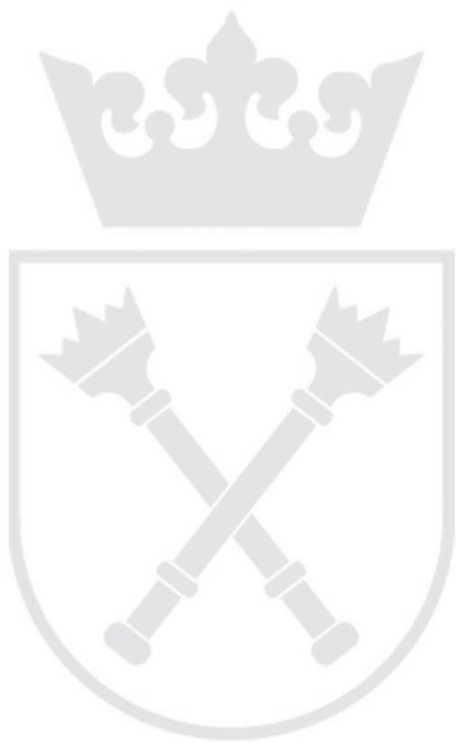
EDITORIAL NOTE

The origins of early modern European culture are undoubtedly related to the humanist movement. Humanists, the teachers of humaniora (mainly rhetoric, dialectics and moral philosophy), not only redefined the disciplines included within the liberal arts, but they are also reminiscent of plenty of works by ancient authors. Thanks to their untiring search in libraries spread across Europe, previously unknown versions of antique texts have been discovered. Through comparison of the preserved manuscripts, the basic assumptions of philological criticism were developed. Much later, philology gave rise to literary studies, a broadly understood knowledge of texts.

I mention the activity of humanists because the papers printed in this issue of “Terminus” are for the most part inspired by recent discoveries of new texts. Katarzyna Płaszczyńska-Herman found a book whose owner – according to a signature on the title page – was Mikołaj Sęp Szarzyński. The author’s analysis brings numerous valuable insights into Szarzyński’s life. They also allow verification of some of the findings of other research. In the editions section we run a transcription and a translation of the verse *Ad Jacobum de Senno* prepared by Jakub Niedźwiedz. The work sheds new light on the beginnings of humanist poetry in the 15th-century Kraków. John Lee in turn prepared Latin translations of two poems by Czesław Miłosz. In the Latin version they resemble the masterly works of Ovid. As always we also present a few reviews and analyses (by Justyna Kiliańczyk-Zięba, Dominika Dźwinel and Karolina Mroziewicz).

We wish a fruitful pastime and an abundance of reading discoveries!

Wojciech Ryczek



ARTYKUŁY I PRZYCZYNKI







KSIĄŻKA MIKOŁAJA SĘPA SZARZYŃSKIEGO. SŁÓW KILKA O ODKRYCIU DOKONANYM W BIBLIOTECE OO. DOMINIKANÓW W KRAKOWIE

KATARZYNA PŁASZCZYŃSKA-HERMAN

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Abstract

A Book of Mikołaj Sęp Szarzyński. A Few Words Concerning a Discovery Made at the Library of the Order of Preachers in Kraków

The paper discusses the only known (to this day) autograph of Mikołaj Sęp Szarzyński (ca. 1545–1581), one of the most significant Polish poets of the 16th century. This is an ownership note written on the title page of a book. The author describes the volume going over successive notes and marginalia, and tries to interpret them in the light of both the facts from and hypotheses about the poet's biography.

The biographical entry of Mikołaj Sęp Szarzyński is littered with multiple guesses and suppositions. Some scholars conjectured that, based on the poet's travel to German universities (he was matriculated there in 1565), when leaving Poland he might have belonged to, or at least sympathised with Protestants. At the same time it is known that his family was staunchly Catholic – Wit Sęp, the poet's brother, was a Dominican, and his father had spent the final years of his life in a monastery. It is not known whether Mikołaj was a Catholic or a Protestant when he left for Leipzig and Wittenberg. The date placed on the title page of the book proves that, most probably, in 1567 he possessed a work whose author valiantly argued against heretics – it is *Panoplia evangelica sive De verbo Dei evangelico libri quinque* [...], a work printed in Cologne in 1563 by Maternus Cholinus. Its author, a Dutch bishop William Damasus Lindanus, was a Catholic apologist. We know a later witness of the poet's confessor, Antonin of Przemyśl, who in the introduction to his translation of the book *Różaniec...* (*The Rosary...*) by Louis of Granada (Kraków, Drukarnia Łazarzowa, 1583), depicts Mikołaj as “a great and devout servant of the Virgin Mary.”

Mikołaj Sęp's note was discovered in an old print, currently preserved in the library of the Order of Preachers in Kraków. The author tries to trace the path of the volume from Sęp's library to that of the Dominicans, showing the connection between Mikołaj and Antonin, the practice of the books owned by brothers being handed over after their death to the library of their convent. In case of Antonin it was the convent in Lviv. Next, the author shows the fate of the Lviv collections and its move to Kraków in 1946. The author moves to the interpretation of successive notes. The most important is the one by Mikołaj Sęp Szarzyński: *Nicolaus Szarzyńskij Semp possessor*. Beside it the title page bears the date 1567, initials NS inscribed into the title and a drawing of a soldier. At the bottom there is a note by Antonin of Przemyśl underlining the virtues of his deceased friend and saying that he received the book from him.

On the endpaper Mikołaj Szarzyński (most probably) wrote a Latin poem under the name of Heinrich Bebel, a German humanist who died in 1518. Whether Bebel is indeed the author of the poem could not be established; as the text of the verse bears some similarity to the content of the book, the author suggests considering the possibility of Mikołaj Sęp's authorship. Within the text of the book, Antonin and probably Sęp Szarzyński left traces of reading: the poet underlined a fragment about the man's vocation to being a guardian of peace, and Antonin – about the liturgical "error of Armenians," using wine without water at their liturgy. The author suggests trying to analyse the book looking at fragments that could have moved the poet. She also emphasises the need to intensify provenance studies which will undoubtedly lead to more exciting discoveries.

Key words: an autograph of Mikołaj Sęp Szarzyński, book owned by Mikołaj Sęp Szarzyński, Antonin of Przemyśl, library of the Order of Preachers in Lviv, library of the Order of Preachers in Kraków, provenance

Postać Mikołaja Sępa Szarzyńskiego kilkadziesiąt lat po jego śmierci zniknęła prawie całkowicie w mrokach dziejów. Informacje o nim to tylko pojedyncze rozbłyski – wśród nich wpisy na listę studentów, dwie wzmianki o śmierci, pojedyncze akta sądowe, jeden zachowany egzemplarz druku wierszy poety¹. Nie wiemy, kiedy się urodził – hipotetycznie zakłada się zazwyczaj, że mógł przyjść na świat około roku 1550, choć są zwolennicy przesuwania tej daty, sugerujący raczej rok 1545².

¹ Wszystkie znane wzmianki o Sępie zebrał Jan Błoński – zob. J. B ł o Ń s k i, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków 1996, s. 7–10.

² A. B o r o w s k i, *Rytmu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego jako autoportret liryczny*, „Pamiętnik Literacki” 74, 1983, z. 3, s. 3–30.

Pewnych dat z jego życia znamy niewiele – w maju 1565 roku zapisał się na uniwersytet w Wittenberdze³, jesienią tegoż roku immatrikułował się na uniwersytecie w Lipsku⁴, pierwszego urzędowego aktu dopełnił w 1568 roku⁵, natomiast przed 29 lipca 1581 roku zmarł.

Przy tak skąpych danych próby stworzenia biografii niosą z sobą duże ryzyko puszczania wodzy fantazji. Wokół życiorysu poety przez dziesiątki lat narastały kolejne przypuszczenia. Do wszystkich tych hipotez w najnowszym wydaniu poezji Sępa sceptycznie podchodzi Radosław Grześkowiak, wydobywając z rozbudowanych i utrwalonych w umysłach badaczy pomysłów na biogram Szarzyńskiego to, co znajduje potwierdzenie w źródłach⁶.

Jedną z najczęściej powtarzanych hipotez jest, uznawana przez wielu badaczy za punkt przełomowy biografii poety, jego domniemana konwersja z wyznania protestanckiego na katolickie. Owszem, są to jedynie domniemania, przyjrzyjmy się im jednak, próbując dokonać interpretacji opisywanego w niniejszym tekście znaleziska.

Na podstawie informacji o podróży Mikołaja Sępa do Niemiec, gdzie zapisał się kolejno na dwa uniwersytety ewangelickie, badacze wnioskowali, że wyjeżdżając z Polski, mógł być ewangelikiem lub przynajmniej sympatyzować z tym wyznaniem⁷. Próbowali odtworzyć jego biografię, zestawiając go z innymi, lepiej znanymi przykładami konwersji. Przyjmując proponowaną przez Stanisława Kota hipotezę o wspólnej podróży Mikołaja Sępa i Stanisława Starzechowskiego, Jan Błoński prowadzi poetę ze Szwajcarii do Włoch, gdzie miało się dokonać nawrócenie Szarzyńskiego na wiarę katolicką.

Popularne wśród młodzieży tego okresu podróże zagraniczne niejednokrotnie miały wpływ na nawrócenia na katolicyzm, przy czym w ich

³ *Album Academiae Vitebergensis ab A. Ch. MDII usque ad A. MDCII.*, wyd. K.E. Förstemann, O. Hartwig, K. Gerhard, t. 2: [1560–1602], Halis 1894, s. 86b, za: *Wprowadzenie do lektury*, [w:] M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński, przy współpr. K. Mrowcewicz, Warszawa 2001, s. 6.

⁴ *Die jüngere Matrikel der Universität Leipzig 1559–1809*, wyd. G. Erler, t. 1, Leipzig 1909, s. 432, za: *Wprowadzenie do lektury...*, s. 7. Dodatkowo skorzystanie ze skanów rękopisu metryki uniwersytetu lipskiego umożliwiło autorce Universitätsarchiv Leipzig.

⁵ J. Błoński, *op. cit.*, s. 14.

⁶ Zob. *Wprowadzenie do lektury...*, s. 5–29.

⁷ Zob. J. Błoński, *op. cit.*, s. 16.

trakcie odwiedzano zarówno ośrodki kontrreformacyjne (np. Rzym czy Wiedeń), jak i – paradoksalnie – najważniejsze uniwersytety protestanckie (np. Wittenberga, Lipsk czy Bazylea). Studenci mieli możliwość nie tylko pogłębienia i rozszerzenia horyzontów intelektualnych, ale również zapoznania się z prądami filozoficzno-religijnymi oraz czołowymi środowiskami różnowierczymi. Jak pisze Andrzej Banach, doprowadzało to często do kryzysów wewnętrznych, zakończonych w wielu przypadkach konwersją na katolicyzm⁸. Powodów konwersji mogło być oczywiście więcej:

Iluzь z zapalonych zwolenników reformacji, których uwolniła z „siedł rzymskich” – jak mawiali – niechęć do przyjmowania na ślepo dogmatów katolickich, zgorszenie obyczajami księży i klótniami filozofów scholastycznych, powróciło później pod znaki papieskie, ponieważ obmierzło im doktrynerstwo luteranckich czy kalwińskich teologów, ich zawzięte spory lub niski poziom moralny duchownych nowej wiary?⁹

W owym kryzysie, czy „wstrząsie wewnętrznym”, Claude Backvis odnajduje przyczynę rozpoczęcia poszukiwań przez Mikołaja Sępa oryginalnych środków wyrazu, stanowiących o „nowatorskim” charakterze jego poezji. Podkreśla tym samym, jego zdaniem nieulegające wątpliwości, nawrócenie poety na katolicyzm¹⁰.

Rodzina Mikołaja trwała w wyznaniu katolickim, o czym świadczą może wstąpienie młodszego brata Mikołaja – Wita, do Zakonu Kaznodziejskiego oraz testament ojca poety, w którym wyznaje katolickie *Credo*, i jego decyzja o dokonaniu żywota w klasztorze.

Wiemy, że z dominikanami łączyły Mikołaja Sępa dwie osoby: brat oraz Antonin z Przemyśla OP. Antonin studiował we Włoszech, a po powrocie do ojczyzny wymieniany był jako doktor teologii we Lwowie¹¹. Dominikanin zasłynął przede wszystkim staraniami o oddzielenie klasztorów

⁸ Zob. A. K. B a n a c h, *Konwersje protestantów na katolicyzm w Koronie w latach 1560–1600*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne, z. 77, 1985, s. 24.

⁹ J. Tazbir, *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*, Warszawa 1993, s. 11.

¹⁰ Zob. C. B a c k v i s, „Manieryzm” na przykładzie Sępa-Szarzyńskiego, [w:] *i d e m*, *Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975, s. 176–177.

¹¹ J. K w o l e k, *Antonin z Przemyśla*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, s. Kraków 1935, 140–141.

wschodnich od prowincji polskiej i utworzenie prowincji ruskiej¹². Znany jest również z dążeń do upowszechnienia modlitwy różańcowej, m.in. dlatego nalegał, by Sęp przełożył dzieło Ludwika z Granady *Różaniec*... Nie wiadomo, czy poeta się zgodził, wiadomo natomiast, że po jego przedwczesnej śmierci Antonin, na rozkaz prowincjała Melchiora z Mościsk, sam przygotował dwa przekłady tego dzieła – jeden wydał w 1583, drugi w 1590 roku¹³. We wstępie do pierwszego wydania *Różańca*... pozostawił notkę o Sępie:

bacząc książki wielce być pożyteczne, myśliłem zawsze o tym, jakoby też i polskim językiem do naszych ludzi mówiły. A nie chcąc bynajmniej ufać siłom moim, barzom się tej pracy po nieboszczyku p. Mikołaju Sępie sławnej pamięci prawym szlachcicu napierał. Który, jako był człowiek między inszemi cnotami (bom ja ich, będąc sumnienia jego sekretarzem, dobry świadek) dziwnie wedle stanu swego pokorny, mogąc to przed inszemi najlepiej udziać, nie nie chciał w tej mierze nieboszczykowi ks. Pieczowskiemu, który już na tym dawno leżał, chwały przerwać, albo nieco naruszyć. Ale rzecz pewna, gdyby to było na jego warstat przyszło, jako był wielki Panny Maryjey służka i gorący miłośnik, a miał do tego od Pana Boga niedosiężony dowcip, żaden by go był w tym nie celował. Niech z Panem Bogiem króluje, skoro się sam tego napał¹⁴.

Po śmierci Antonina jego książki trafiły prosto do biblioteki klasztoru Bożego Ciała we Lwowie. Do dziś zachowało się ich ponad 40¹⁵ – identyfikowane są zwykle na podstawie wpisu na stronie tytułowej (najczęściej jest to jedynie notka „Antonini Premysliensis”). Towarzyszą im wpisy dokonane zapewne przez klasztornego bibliotekarza: „donavit” lub „post mortem”.

Drugą postacią łączącą Mikołaja Sępa z Zakonem Kaznodziejskim był młodszy brat poety – Wit, który profesję zakonną złożył 23 czerwca 1573 roku w krakowskim klasztorze Św. Trójcy. Związany był z kręgiem osób

¹² Szczegółowo sprawę tę opisał Robert Świętochowski OP – zob. R. Świętochowski, *Początki dominikańskiej prowincji ruskiej (1596–1602)*, „Prawo Kanoniczne” 23, 1980, nr 1–2, s. 51–86.

¹³ J. Kwolek, *op. cit.*

¹⁴ *Różaniec, pospolicie różany wianek naświetszej Panny Maryjey Matki Bożej. Z ksiąg zacnego theologa Ludwika z Granaty Miasta Hiszpańskiego, zakonnika porządku kaznodziejskiego zebrany. A potem z włoskiego na polskie, przez Antonina z Przemyśla, tegoż zakonu lektora, wyłożony*, W Krak[owie] w Dru[karni] Łaz[arzewej] 1583, s. [4–5].

¹⁵ Trwają prace nad opisaniem zachowanej po nim biblioteki.

skupionych wokół Antonina z Przemyśla, przyszłego wikariusza generalnego powstającej właśnie ruskiej prowincji zakonu. Wit zmarł w 1599 roku w klasztorze w Piotrkowie. Antonin z Przemyśla w swojej korespondencji powtarza krążące wówczas plotki, że Wit został otruty za sprzyjanie klasztorom ruskim¹⁶.

Dominikanie w trakcie formacji zakonnej duży nacisk kładli na rozwój intelektualny członków zakonu, co oznaczało konieczność gromadzenia książek. Biblioteki dominikańskie kompletowały swoje zbiory jak większość ksiąźnic – w drodze zakupów, zapisów osób spoza społeczności zakonnej oraz spadków po zmarłych zakonnikach. W przypadku dominikanów główną rolę grał zakup¹⁷. O kupno książek do biblioteki dbał zakonny bibliotekarz, natomiast bracia, szczególnie ci czynnie zaangażowani w działalność naukową, nabywali książki ze środków, które mieli do dyspozycji – nie posiadali jednak książek na własność, a jedynie *ad usum*. Po ich śmierci trafiały one do biblioteki klasztornej. Najprawdopodobniej tak właśnie znalazła się w bibliotece dominikańskiej książka, w której umieścił swój podpis Mikołaj Sęp Szarzyński – wydana w Kolonii w 1563 roku przez Maternusa Cholinusa *Panoplia evangelica sive De verbo Dei evangelico libri quinque*..., której autorem jest holenderski biskup William Damasus Lindanus, znany apologeta, odpowiedzialny m.in. za wprowadzenie w życie postanowień Soboru Trydenckiego¹⁸. Dzieło to jest dyskusją z poglądami przeciwnymi doktrynie katolickiej – obnaża błędy i herezje innowierców, przytaczając argumenty z Pisma Świętego, dokumentów soborów i synodów, pism starożytnych pisarzy chrześcijańskich i ojców Kościoła.

Wiadomo, że w połowie XVI wieku biblioteka lwowska okazała się już na tyle zasobna, że warto było wybudować dla niej osobne pomieszczenie. Podjął się tego o. Melchior (z Mościsk Drobiniki) przebywający we Lwowie od 1548 roku, który za własne pieniądze wybudował szatnię i bibliotekę; roboty te rozpoczęto w roku 1551¹⁹ – „Prace wykończeniowe trwały

¹⁶ Informacje o Wicie Sepie Szarzyńskim OP udostępnione przez dr Annę Markiewicz; maszynopis w posiadaniu autorki.

¹⁷ I. Szostek, *Biblioteka dominikanów lwowskich w świetle katalogu z 1776*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, red. J. Kłoczowski, t. II, Warszawa 1975, s. 414.

¹⁸ Biblioteka Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Polskiej Prowincji Dominikanów, sygn. B-1658.

¹⁹ Zob. Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów (dalej: APPD), sygn. Lw 18, s. 239, pod datą 1 VI 1551; za: R. Świętochowski, *Na marginesie artefaktu*

do 1558 r.²⁰ Robert Świętochowski pisze o bibliotece, że „w roku 1561 zakupiono do niej nowe książki”²¹. Notatki umieszczone na woluminach wskazują jednak, że już wcześniej, w 1554 roku, Melchior dokonał większego zakupu²².

Konwent we Lwowie stał się oficjalnie w 1596 roku centralnym klasztorem prowincji ruskiej, której powstanie uchwalono na kapitule generalnej w Walencji²³. Na kapitule w 1607 roku²⁴ ustanowiono we Lwowie *studium generale*. Kapituła zaleciła przeorowi, o. Reginaldowi Kruszyńskiemu OP, aby 400 florenów z funduszu przeznaczanego na potrzeby klasztoru zużył na zakup ksiąg potrzebnych bibliotece²⁵.

Konwent lwowski posiadał kilka księgozbiorów, skompletowanych w różnych okresach. Dzięki zachowanemu katalogowi wiemy o „Bibliotece większej”, czyli zbiorach ogólnych; w klasztorze funkcjonowały też jednak „biblioteki mniejsze” – dla nowicjuszy i studentów²⁶. Księgi liturgiczne natomiast „miały pomieszczenie w chórze”²⁷.

Przed wybuchem II wojny światowej biblioteka oo. Dominikanów we Lwowie liczyła ok. 13 000 druków oraz 474 rękopisy, dotyczące głównie historii zakonu²⁸.

Po 1945 roku, gdy granice przesunęły się i Lwów przestał należeć do Polski, podjęto decyzję o ewakuacji klasztoru na Zachód. Władze radzieckie pozwalały zakonnikom jedynie na zabranie sprzętów kultowych, domagając się pozostawienia bibliotek, obrazów i wyposażenia. Udało się jednak ominąć te restrykcje i w maju 1946 roku dominikanie wywieźli całą bibliotekę i archiwum²⁹. Transport książek ze Lwowa do Krakowa od-

F. Markowskiego „Gotycki klasztor dominikański we Lwowie w świetle rękopisu z XVI wieku”, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia”, 14/1969, z. 2, s. 101.

²⁰ APPD, sygn. Lw 18, s. 277, pod datą 31 V 1553; za: R. Świętochowski, *Na marginesie artykułu...*, s. 101.

²¹ APPD, sygn. Lw 18, s. 397, pod datą 11 XII; za: *ibidem*, s. 102.

²² Książki zakupione przez Melchiora to m.in. sygn. B-1752, B-1754.

²³ S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, t. I, Lwów 1861, s. 266.

²⁴ *Ibidem*, s. 271.

²⁵ APPD, *Acta congregationis s. Hyacinthi*, 24 I 1607, za: I. Szostek, *op. cit.*, s. 414.

²⁶ I. Szostek, *op. cit.*, s. 411.

²⁷ APPD, sygn. Lw 26, s. 95; za: R. Świętochowski, *Na marginesie artykułu...*, s. 102.

²⁸ M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996, s. 14.

²⁹ *Ibidem*, s. 124.

bywał się partiami, książki pośpiesznie pakowano w skrzynie i prowizoryczne kontenery. Zygmunt Mazur OP pisze, że „wywiezienie archiwum i najszerszej części biblioteki było możliwe tylko dzięki Ossolineum, które przechowując w refektarzu dominikańskim około 40 tysięcy swoich książek, do transportu włączyło i zbiory klasztorne”³⁰. Nieco inaczej przedstawia tę sprawę o. Sylwester Paluch OP, którego relację przytacza Maciej Matwijów:

Po moich transportach ze Lwowa wysłałem różnych ludzi. Nie wszystkie transporty zajeżdżały do Krakowa. Tak przypadło mi za jednym transportem około 20 pak, zdaje się, że je pozostawił prof. Link (?) we Wrocławiu na stacji i tylko szczątki (2%) zdołano uratować; mnie wtedy jeszcze nie było po tej stronie. Dużo pak przypadło mi w Krakowie na stacji. Też byłem jeszcze we Lwowie. Tak przypadły mi prawie wszystkie inkunabuły lwowskie (z 200 egz. zostało coś koło 30). [...] Ponieważ „moich” rzeczy ze Lwowa było około 20 wagonów, więc dość dużo, niemożliwą rzeczą było mieć na wszystko oko. [...] Z pakami moimi działał się „cuda”. Gdy w końcu zjechałem do Krakowa [w 1949 r., po kilkuletnim pobycie w Olsztynie i Poznaniu], zastałem już tylko resztki. O ile wiem, com tylko miał, oddałem do Ossolineum wszystko (tzn. ich rzeczy). Podobnie oddałem wszystko do muzeum p. Makowskiemu i Kurii Arcyb[is] sk[upiej] ze Lwowa. Te nasze rzeczy kościelne, jak i książki dostawały „ręce”³¹.

W kronice klasztoru lwowskiego czytamy natomiast:

O. Pawłowi Kielarowi udało się z Ossolineum wyciągnąć złożone tam w czasie tej wojny nasze książki. Przywieźliśmy je autem. Przy tej okazji przywieziono, – nie wiem, czyjmem staraniem i naleganiem – prywatne rzeczy jak naczynie [?] p. hr Zamojskiego około 7 dużych, ciężkich pak. Mamy to wysłać na tamtą stronę z naszymi³².

Co do książek wydano rozporządzenie specjalne. Do przewozu ich należy sporządzić spis: autor, wydanie, tytuł i w dwóch egzemplarzach podać do zatwierdzenia Oblitu – nie mogliśmy tego uczynić, gdyż już czasu nie było a książki były już spakowane. Poszedłem do Oblitu, ul. Piekarska i przedstawiłem bodaj na jednej kartce kilka książek, aby w ten sposób na granicy uratować książki

³⁰ Z. Mazur, *Dominikanie we Lwowie (1939–1945)*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 38, s. 5.

³¹ S. Paluch OP do M. Gębarowicza, 10 X 1957, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 16401, s. 31–34; za: M. Matwijów, *op. cit.*, s. 130–131.

³² APPD, sygn. Lw 318, *Kronika klasztoru lwowskiego OO. Dominikanów, 1936–1946 do dnia 15 maja*, po dacie 4 października 1945, s. 156.

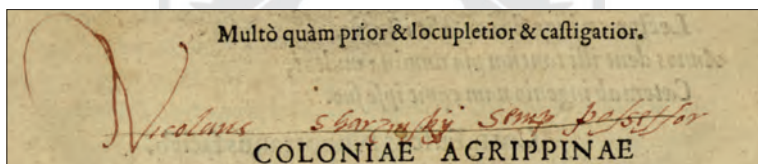
całego klasztoru. Lecz nazajutrz nie poszedłem podjąć zezwolenia. Na granicy przepuścili nas bez niczego³³.

Jak wyglądała kontrola na granicy, nie wiadomo. Możliwe jednak, że niecodzienne uszkodzenia na wielu lwowskich książkach mogły powstać właśnie w czasie transportu. Co najmniej kilkanaście woluminów zostało przebitych długim, ostrym szpikulcem (bagnetem?) lub uderzonych siekierą.

Przewieziony księgozbiór trafił ostatecznie do biblioteki krakowskiej, gdzie został uporządkowany i skatalogowany. Po latach, w trakcie badań nad księgozbiorem Antonina z Przemyśla autorka natknęła się na wpis Mikołaja Sępa.

O tym, że książka należała do poety, świadczy sporządzona czerwonym atramentem nota proveniencyjna:

Nicolaus Szarzyński Semp possessor.



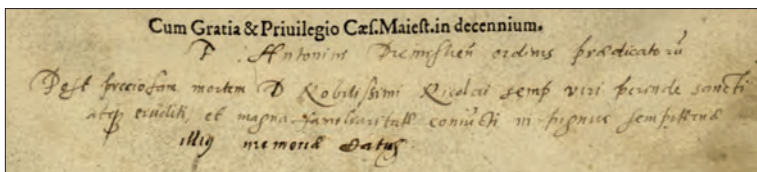
U dołu strony Antonin z Przemyśla umieścił staranną notkę, głoszącą:

*P[atri] Antonini Premisliensis ordinis praedicatorum
Post preciosam mortem domini nobilissimi Nicolai Semp viri perinde sancti atque
eruditi, et magna familiaritate coniuncti in pignus sempiternae illius memoriae
datus*

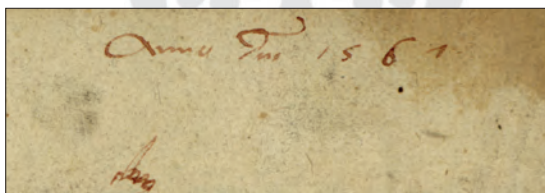
[Ojca Antonina z Przemyśla zakonu kaznodziejskiego

Po szlachetnej śmierci najczcigodniejszego pana Mikołaja Sępa męża nad-
innych świętego i uczonego, z którym żyłem w wielkiej zażyłości, na zadatek
wieczny jego pamięci daję]

³³ *Ibidem*, s. 193.



Poza wymienionymi wpisami, na stronie tytułowej, znajduje się kilka jeszcze notatek odręcznych. U góry, nad tytułem, umieszczono datę 1567³⁴ oznaczoną przez dłoń z wyprostowanym palcem wskazującym – znak często stosowany przez czytelników tamtego okresu³⁵.



W litery tytułu wpisane zostały inicjały poety NS oraz wizerunek żołnierza (możliwe, że namalowany w nawiązaniu do tytułu).



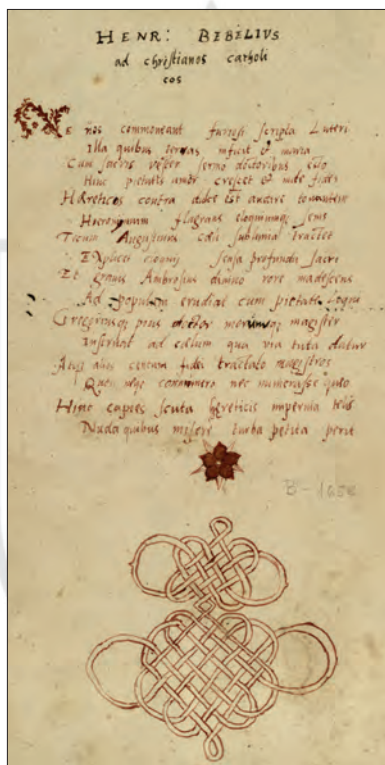
Oprócz nich, na stronie tytułowej znajduje się notatka Conventus Leopoliensis Ssmi Corporis Christi, pieczętka biblioteki tegoż klasztoru oraz dawna sygnatura biblioteczna.

Na wyklejce znajduje się również wpisany czerwonym atramentem (z poprawkami i tytułem dopisanymi czarnym atramentem) wiersz przypisany Heinrichowi Bebelowi, niemieckiemu humaniście żyjącemu w latach 1472–1518.

³⁴ Sę w tym roku mógł wrócić ze studiów do kraju, ponieważ wówczas powstały jego utwory odnoszące się do śmierci Jana Starzechowskiego (zob. J. B ł o ũ s k i, *op. cit.*, s. 31).

³⁵ Taka forma zaznaczenia jakiegoś fragmentu w tekście, pochodząca zapewne od żydowskich jadaim – paleczek z zakończeniem w kształcie dłoni, używanych przy czytaniu Tory, stała się popularna również w drukach.

Bebel związany był z Krakowem – od roku 1492 studiował w Akademii Krakowskiej. W 1495 roku immatrykułował się na uniwersytecie w Bazylei, a następnie od 1496 roku wykładał retorykę w Tybindze. Już w czasie studiów zasłynął jako poeta (nosił zaszczytne miano *poeta laureatus*), jest autorem m.in. wielokrotnie wydawanego podręcznika *Ars versificandi et carminum condendorum*³⁶.



Analiza grafologiczna wskazuje, że wiersz najpewniej zapisał Mikołaj Sęp³⁷. Ta sama ręka ozdobiła tekst inicjałem stylizowanym na kwitnącą

³⁶ Zob. J. Rice Henderson, I. Guenter, *Heinrich Bebel*, [w:] *Contemporaries of Erasmus: A Biographical Register of the Renaissance and Reformation*, t. 1–3, Toronto 1985 (reprint 1995), s. 112.

³⁷ Fragment analizy wykonanej na prośbę autorki przez p. Grzegorza Barasińskiego (6 VIII 2013): „Wiersz *Ad christianos* został napisany przed stroną tytułową piórem szeroko

roślinę oraz rodzajem winiety z pięciopłatkowego kwiatka i misternej plecionki.

HENRICUS BEBELIVS

ad christianos cat[?]holi

cos

Ne nos commoveant furiosi scripta Luteri

Illa quibus terras inficit et maria

Cum sacris vester sermo doctoribus esto

Hinc pietatis amor crescit et inde fides

Haereticos contra dulce est audire tonantem

Hieronymum flagrans eloquiumque senis

Tecum Augustinus caeli sublimia tractet

Explicit eloquij sensa profunda sacri

Et gravis Ambrosius divino rore madescens

Ad populum erudiat cum pietate loqui

Gregoriusque pius doctor morumque magister

Instruat ad caelum qua via tuta datur

Atque alios centum fidei tractato magistros

ściętym. Rysowany inicjał, zmiany wielkości liter w tytule, różne kolory atramentu. Chorągiewki przy literze *t* (w pierwszych siedmiu wersach), a także plecionka na dole strony świadczą o tym, że twórcy zależało na estetycznej formie tego wiersza. Tekst został napisany italią, wykorzystano liczne ligatury (między *c* i *t*), abrewiacje, a także takie znaki jak *longum* «s» i «e» *caudata*. Pomimo trudu włożonego w wykaligrafowanie wiersza, litery nie trzymają się jednego pochylenia, zaś przekręcanie pióra w trakcie pisania, widoczne na przykład w ósmym wersie powoduje zwężenie nie tylko części liter, w której miało to nastąpić – to jest litera *l* zapisywana z haczykiem, wynikającym ze zbyt szybkiego rozpoczęcia pisania. Możemy to zaobserwować w słowie *flagrans* (szósty wers), *explicit* (ósmo wers). Musimy także zwrócić uwagę na tożsame pisanie litery końcowej *s* w dwóch wpisach, co widoczne jest w takich słowach jak *flagrans* (szósty wers), *Ambrosius* (dziewiąty wers), *quibus* (wers ostatni). Litera *s* jest pisana ciągle z poprzednią literą, bez oderwania ręki, choć wydaje się być samodzielnym wężykiem. Tak samo napisane jest imię *Nicolaus*. Obydwa teksty wyglądają na napisane jedną ręką, piórem szeroko ściętym, piómem zwanym italią. Cechy wspólne: szybki sposób zapisu, zaburzający równomierność pochylenia, powodujący krzywe linie, tak samo niedbały dukt liter. Najbardziej rzuca się w oczy sposób zapisu litery *N* [...]. Wspólną cechą jest lekkie podwyższenie litery *p* (choć jest to typowe dla tego kroju pisma), taki sam jest również sposób zapisania litery *s*. W obu analizowanych tekstach pojawia się haczyk, przy literze *p* i *l* oraz niekonsekwentne pogrubienia przy kreskach stawianych podczas ruchu z góry na dół, jaki pojawia się przez niezgodne ze sztuką kaligrafii trzymanie pióra. Wszystkie charakterystyczne znaki, które pojawiły się w podpisie, widnieją również w wierszu”.

Quos neque connumero nec numerasse queo
Hinc capies scuta haereticis impernia telis
Nuda quibus misere turba petita perit

[HENRYK BEBEL do chrześcijan katolików

Niech nas nie poruszają pisma szalonego Lutra.
Te, którymi zatrują ziemie i morza.
Niech wasza wymowa zgadza się ze świętymi mędrkami;
Stąd urośnie upodobanie do pobożności i dlatego liry
Brzmiącej przeciw heretykom słodko jest słuchać.
Płonący miłością do Hieronima i wymowy starca
Niech Augustyn z tobą rozprawia o wyżynach nieba,
Wyjaśnia najgłębsze znaczenia świętego tekstu.
Także poważny Ambroży, pokryty Boską rosą,
Niech naucza, jak mówić do ludu z pobożnością.
I Grzegorz, święty doktor i nauczyciel moralności,
Niech pouczy, jaka jest bezpieczna droga do nieba.
Rozważaj też innych stu nauczycieli wiary,
Których ani nie wymieniam, ani nie zdołałbym wymienić.
Stąd weź tarczę odporną na heretyckie pociski,
Którymi ugodzony bezbronny tłum ginie żałośnie³⁸.]

Oprawa o wymiarach 31,8 × 21,3 cm³⁹ została wykonana z białej (prawdopodobnie świńskiej) skóry, naciągniętej na deskę. Blok książki umocowany jest na czterech pojedynczych zwiężach. Okładki niegdyś spinały zapięcia, wykonane prawdopodobnie ze skórzanych pasów z mosiężnymi klamrami. Obcięta kart zabarwione zostały na czerwono.

³⁸ Przeł. Janusz S. Gruchała.

³⁹ Tzw. *box measurement* – wymiar poziomy uwzględnia wystające zwięzy.



Deski użyte do wykonania oprawy są fazowane od wewnętrznej strony oraz na górnej i dolnej krawędzi od strony zewnętrznej na długości ok. 7 cm (na przedniej i tylnej okładce).

Na dekorację składają się centralnie odbita plakieta przedstawiająca Maryję z Dzieciątkiem, otoczoną różańcem z róż oraz stylizowanym wieńcem z liści. Ukoronowana Madonna stoi na sierpie księżycy, palcem dłoni, w której trzyma gałązkę, wskazuje na rosnącą u jej stóp różę. Plakieta odbita została na przyklejonym owalu z czerwonej skóry tak, że wytłoczony wzór jest ciemny. Okolona jest również barwionymi na ciemny kolor dwunastoma symetrycznie rozłożonymi kwiatostanami i bukietami kwiatów, do których wytłoczenia użyto czterech różnych tłoków. Zwierciadło otacza

potrójna ramka, która u góry i u dołu ma wydzielone, również potrójną linią, puste pola. Całość otoczona została kolejną prostokątną ramką, wykonaną radełkiem z motywem szeregu migdałowatych kształtów zwieńczonych palmetami, następnie ramką z potrójnej linii, znów z pustą przestrzenią u góry i na dole, oraz ramką wykonaną radełkiem przedstawiającym króla Dawida, Madonnę z Dzieciątkiem, św. Jana i Chrystusa; po niej jeszcze dwie ramki z potrójnych linii, poprzecinane prostopadłymi potrójnymi liniami biegnącymi od brzegu okładki. Tłoczenia radełkiem są ślepe.

Tylna oprawa ma kompozycję nieco różniącą się od przedniej. W prostokątnym zwierciadle przecinają się trzy potrójne linie: dwie poprowadzone po przekątnej oraz jedna, równoległa do krótszej krawędzi okładki; nad i pod nią znajdują się puste przestrzenie, a następnie, oddzielone od siebie ramkami z potrójnych linii, radełkowa ramka z wzorem „główek”, ramka z motywem migdała i palmy, radełkowa ramka z przedstawieniami Dawida, Madonny, św. Jana i Chrystusa – użyto tego samego narzędzia, co na okładce przedniej oraz podobnie zakomponowano brzeg. Potrójna linia biegnie również na faszce po wewnętrznej stronie okładki.

Na grzbiecie widoczne są cztery zwięzy. Jedyne zdobienie grzbiotu stanowią potrójne linie poprowadzone wzdłuż każdego zwięzy, zachodzące na okładkę górną i dolną. Książka nosi ślad inkatenacji – widać otwór w prawym górnym rogu tylnej okładki.

Na papierze wyklejki (niestety, na części przyklejonej do okładziny) z trudem dostrzec można znak wodny. Wydaje się, iż przedstawia on wieprza pomiędzy literami N i S, którego warianty znajduje się na aktach miejskich lwowskich⁴⁰.

Wpis Mikołaja Sępa Szarzyńskiego nie budzi wątpliwości, podobnie notka Antonina. Problemy pojawiają się przy próbie wytłumaczenia pozostałych zapisów na rozkładówce strony tytułowej.

Zaciekawia data wskazywana przez rączkę. Trudno ustalić, kto zapisał ją u góry strony i jakie wydarzenie upamiętnia. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że i ten wpis dokonany został ręką Mikołaja Sępa (sugerowałby to również kolor atramentu) – mogłaby to wówczas być data nabycia przez niego książki.

⁴⁰ K. Ba d e c k i, *Znaki wodne w księgach Archiwum Miasta Lwowa 1382–1600 r.*, Lwów 1928, s. 14: „Znak wodny, wyobrażający wieprza (odyńca) pojawia się na polskim terytorium z początkiem XVI w. i prześwietla karty druków i rękopisów polskich do połowy XVII w.”.



Pewne wątpliwości pojawiają się w związku z oprawą. Wykonana ona została we Lwowie⁴¹ przez warsztat, z którego usług korzystali bracia dominikanie. Niestety, na oprawie książki należącej do Mikołaja Sępa nie wytłoczono daty. Wiersz Bebela zapisany został na luźnej karcie wyklejki, której druga część została przyklejona do przedniej okładziny, co oznacza, że wpisano go tam już po oprawieniu książki. Badania nad oprawami klasztoru lwowskiego trwają, więc w tym momencie niczego pewnego stwierdzić nie można, ale wstępna analiza wykazuje, że podobne oprawy znajdujemy na wielu książkach z proveniencją klasztoru we Lwowie. Cechuje je podobieństwo w kompozycji dekoracji, a ponadto do ich wykonania użyto tych samych narzędzi – trudno jednak na tej podstawie wyciągać jakiegokolwiek wnioski chronologiczne, jako że te same tłoki i schematy kompozycyjne stosowane były niekiedy przez dziesiątki lat. Kwestię datowania oprawy trudno rozstrzygnąć bez wcześniejszego dokładnego zbadania lwowskich warsztatów introligatorskich i ustalenia okresów, w których działały i posługiwały się określonymi narzędziami.

Nierozwiązana pozostaje sprawa autorstwa utworu zapisanego na wyklejce. Jeżeli jego autorem jest rzeczywiście zmarły w marcu 1518 roku Henryk Bebel, zastanawia tak ostry ton wypowiedzi przeciwko Marcynowi Lutrowi, który swoje tezy ogłosił kilka miesięcy wcześniej. Autorce nie udało się odnaleźć tekstu wiersza w dostępnych jej edycjach dzieł niemieck-

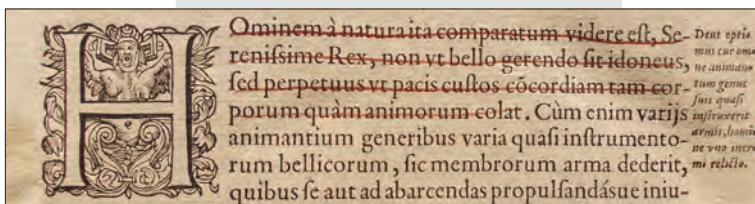
⁴¹ Prowadzone są badania nad oprawami dominikańskimi, które być może pozwolą dokładniej datować i tę, o której mowa.

kiego humanisty. Treść wiersza wykazuje pewne podobieństwo z treścią książki – może więc nie Bebel, a Sęp jest autorem?

W zawieruchach dziejowych utraciliśmy wiele bezcennych zabytków. Dziś dane nam jest oglądać niewiele tekstów zapisanych „ręką własną” najwybitniejszych pisarzy staropolskich, dlatego tym istotniejszy wydaje się fakt, iż w bibliotece dominikańskiej znalazł się przedmiot, który niewątpliwie należał do Mikołaja Szarzyńskiego.

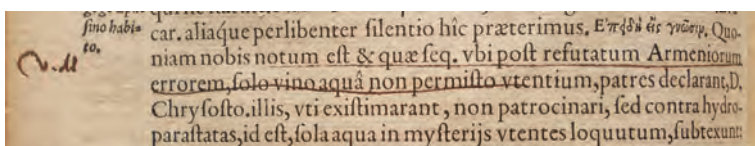
Książka, wchodząca w skład biblioteki poety, nosi (nieliczne) ślady lektury – podkreślenia i marginalium.

Pierwsze podkreślenie pojawia się już w dedykacji. Wykonane czerwonym atramentem może sugerować rękę Sępa. Podkreślił on zdanie, w którym autor książki zauważa, że człowiek jest z natury przygotowany nie do prowadzenia wojen, ale do bycia wiecznym strażnikiem pokoju.



Na pamięć przychodzą polemiczne pierwsze słowa *Sonetu IV*: „Pokój szczęśliwość, ale bojowanie byt nasz podniebny...”.

Drugim śladem lektury jest podkreślenie wykonane czarnobrazowym atramentem oraz notka na marginesie: *vide(?)*. Podkreślona została wzmianka o liturgicznym „błędzie Ormian”, którzy w liturgii do przeistoczenia używają wina bez wody (inaczej niż przyjęte jest to w Kościele katolickim). Tematyka podkreślenia oraz kolor atramentu mogą sugerować Antonina z Przemysła.



Czy wyjeżdżając na zachodnie uczelnie, Mikołaj był katolikiem, czy protestantem – tego nadal nie wiemy. W 1567 roku najprawdopodobniej miał w rękach książkę ultrakatolicką. Analizując ją w kontekście jego twórczości, można spróbować przesledzić, jakie treści poruszyły poetę – po raz pierwszy spotykamy się z możliwością spojrzenia na wiersze Sępa z takiej perspektywy. Dokonane odkrycie ponownie poświadcza zażyłość Mikołaja Sępa i Antonina z Przemyśla. Jest również kolejnym dowodem nie tylko znajomości, ale być może również przyjaźni i szacunku, jaki zakonnik żywił do przedwcześnie zmarłego poety.

Błoński wspomniał w swojej książce, iż Sępowe „pisma, bibliotekę zabrał przyjaciel, Stanisław Starzechowski [...]. Spuścizna rozproszyła się po okolicznej szlachcie, może również po bibliotekach zakonnych”⁴². Może warto raz jeszcze przejrzeć archiwa w Przemyślu, Przeworsku i archiwa lwowskie? Może zachowały się inne książki z biblioteki poety? Z całą natomiast pewnością należy zintensyfikować badania proveniencyjne.

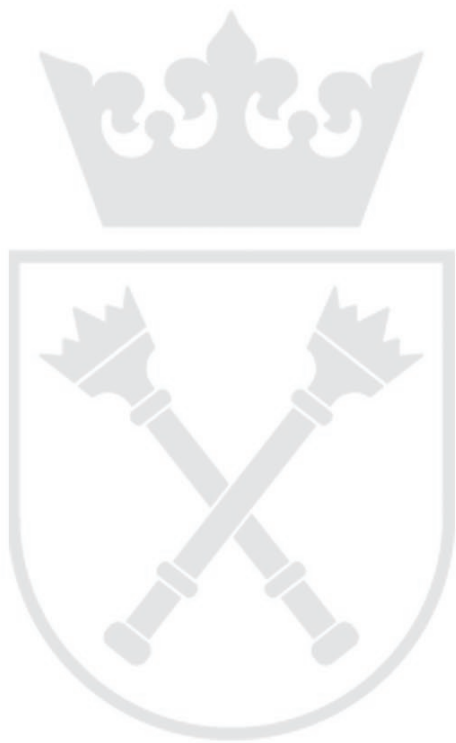


42

J. Błoński, *op. cit.*, s. 31.

RECENZJE I OMÓWIENIA







*PRINT CULTURE AND PERIPHERIES IN EARLY
MODERN EUROPE. A CONTRIBUTION TO THE
HISTORY OF PRINTING AND THE BOOK TRADE IN
SMALL EUROPEAN AND SPANISH CITIES,*
ED. BY BENITO RIAL COSTAS, BRILL, LEIDEN
2013 (LIBRARY OF THE WRITTEN WORLD,
VOL. 24, THE HANDPRESS WORLD, VOL. 18), SS. 421.

JUSTYNA KILIAŃCZYK-ZIĘBA
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

„The Library of the Written World” to seria, w której ogłaszane są prace poświęcone szeroko pojmowanym historii i kulturze książki. Obejmuje ona zarówno monografie, jak i tomy zbiorowe. Zainteresowania autorów publikujących w serii ogarniają domeny bardzo różne, pod jej egidą ukazują się więc tomy poświęcone problemom typografii, paleografii, bibliografii, przekładowi i krytyce tekstu, a także prace traktujące o produkcji, dystrybucji i konsumpcji książki rękopiśmiennej i drukowanej – tak w starożytności, jak i współcześnie.

Jednym z ostatnich tomów serii jest *Print Culture and Peripheries in Early Modern Europe*. Benito Rial Costas, autor monografii o dziejach drukarstwa i handlu książką w Santiago de Compostela na przełomie XV i XVI wieku, zebrał w owej publikacji kilkanaście tekstów poświęconych dawnej książce „na prowincji”. *Print Culture and Peripheries...* otwiera artykuł, którego autor, Pablo Sánchez León, pisze nie o drukarstwie czy dawnej książce, ale o badaniach nad urbanizacją słabiej zaludnionych regionów Europy w latach 1400–1600. Tekst ten przynosi wiele rozróżnień, definicji i interpretacji ważnych dla pozostałych studiów zgromadzonych w tomie. Zresztą również w części z nich punktem wyjścia dalszych rozważań jest namysł nad tym, jak należy definiować pojęcia „prowincjonalność” czy

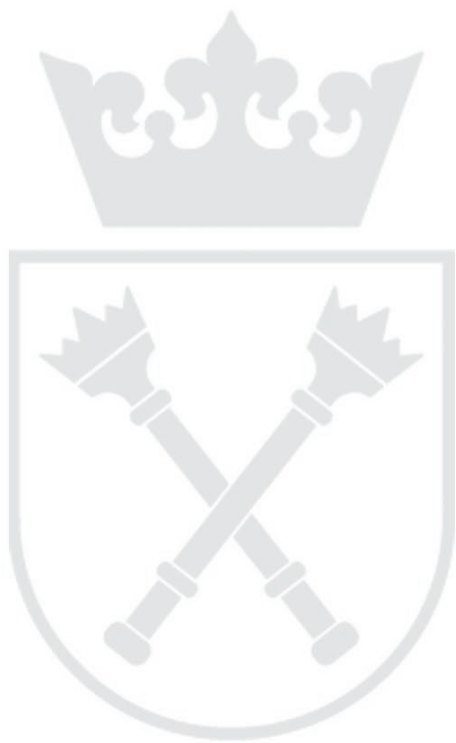
„peryferyjność”. Podejmują go uczeni różnych narodowości, dysponujący niejednorodnym warsztatem, zakorzenieni w odmiennych typach studiów. Wielu z nich – zwłaszcza badacze historii książki „na krańcach Europy”, na przykład w Skandynawii czy na Węgrzech – podważa uniwersalność i przydatność tych terminów, kiedy stosuje się je do opisu dziejów druku w odległych i różnych od siebie rejonach kontynentu.

Artykuły zebrane w *Print Culture and Peripheries...* zestawiono w dwóch grupach, zgodnie z tym, co sugeruje podtytuł tomu. W pierwszej części książki: „Printing and the Book Trade in Small European Cities”, czytelnik znajdzie tekst Falka Eisermanna, który analizuje produkcję kilku efemerycznych tłoczni z XV wieku i wyjaśnia, dlaczego klasztory – choć w wielu z nich wcześniej działały warsztaty drukarskie – nie stały się ważnymi ośrodkami wytwarzania książki prasowanej. Paul F. Gehl przedstawia szczególne okoliczności, jakie kształtowały produkcję nowożytnych podręczników do nauki łaciny, którym nie dane było zdobyć międzynarodowej sławy Manucjusza. John Hinks i Ian Maxted piszą o drukarstwie i rynku książki na Wyspach Brytyjskich, pokazując z jednej strony zależności łączące sieć prowincjonalnych warsztatów i Londyn, z drugiej zaś odnosząc się do tezy o peryferyjnym charakterze tamtejszej kultury książki, którą kształtowały dostawy z kontynentalnej Europy. Hubert Meus analizuje trudności, z jakimi mierzyły się warsztaty drukarskie, które w XVI wieku pracowały w Niderlandach, w cieniu Antwerpii. Istvan Monok ogólnie charakteryzuje kulturę książki na Węgrzech w tym samym okresie, a Wolfgang Undorf przedstawia dzieje druku w Skandynawii, koncentrując się na latach, gdy w stołecznej Kopenhadze nie pracowała żadna tłocznia. Giancarlo Petrella i Malcolm Walsby piszą o peryferiach potężnych rynków włoskiego i francuskiego. Pierwszy przedstawia działalność drobnego handlarza i wytwórcy druków pracującego w szesnastowiecznej Italii. Drugi dochodzi przyczyn, dla których typografowie aktywni we Francji poza Paryżem i Lyonem zmieniali miejsca pobytu w trudnych dziesięcioleciach wojen religijnych.

Druga część tomu: „Printing and the Book Trade in Small Spanish Cities”, obejmuje artykuły poświęcone dziejom książki i druku na Półwyspie Iberyjskim. Badacze hiszpańscy różnych pokoleń przedstawiają serię studiów, w których na podstawie materiałów archiwalnych i analiz bibliograficznych piszą o produkcji w niewielkich ośrodkach urbanistycznych, handlu księgarskim w regionie czy ważnej roli, jaką w Katalonii i kraj-

nach ościennych w XVI wieku odgrywała Barcelona. Z ich prac wyłania się frapujący obraz kultury książki podobnej do tej, która ukształtowała się w dawnej Rzeczypospolitej (na przykład rynek otwarty na import z większych, prężniejszych ośrodków), ale i różnej od sytuacji na ziemiach polsko-litewskich (nieobecne u nas kłopoty z niską jakością papieru czy tamtejszy eksport materiałów drukowanych do Nowego Świata).

Koncept, wokół którego zorganizowano tom pod redakcją hiszpańskiego historyka, inspiruje i ciekawi. Choć zawartość publikacji jest dość eklektyczna, lektura zebranych w niej tekstów zachęca do refleksji nad tym, jak podczas pierwszych 150 lat istnienia „czarnej sztuki” wytwarzano, sprzedawano i czytano książki poza największymi centrami produkcji drukarskiej i ośrodkami życia intelektualnego w Europie. Artykuły w *Print Culture and Peripheries...* – zarówno teksty o charakterze eseistycznym, jak i studia opatrzone licznymi odwołaniami do źródeł – dostarczają bogatego materiału porównawczego. Dla polskiego historyka dawnej książki interesująca okazuje się nie tylko różnorodność przyjętych przez autorów metodologii i ujęć badawczych, ale także szczegółowe dane, które przynoszą ich teksty, nawet jeśli nie zawsze stanowią one punkt wyjścia refleksji nad mechanizmami, które regulowały produkcję dawnych druków i obrót nimi.





KONTYNUACJA I TRANSFORMACJA. O TRADYCJI
KLASYCZNEJ W TWÓRCZOŚCI OŚWIECONYCH.
AGNIESZKA ŚNIEGUCKA, *WSRÓD OŚWIECONYCH.*
STUDIA I ESEJE O LITERATURZE WIEKU ROZUMU,
WYDAWNICTWO SOWA, WARSZAWA 2011, SS. 190.

DOMINIKA DŹWINEL

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

Agnieszka Śniegucka znana była do tej pory jako autorka monografii *Zjawy i ruiny społecznie użyteczne. O problematyce wartości w prozie Anny Mostowskiej*¹, gdzie przybliżyła aksjologiczny świat utworów pisarki. Tym razem związana z łódzkim środowiskiem naukowym badaczka postanowiła przyjrzeć się szerzej wybranym dziełom kilku pisarzy oświeceniowych. Najnowsza, wydana w 2011 roku, książka Agnieszki Śnieguckiej składa się w większej części z artykułów publikowanych wcześniej na łamach pism specjalistycznych. Zawiera jednaście rozpraw poświęconych literaturze i kulturze oświecenia: *Dobroczynność według Krasickiego – kilka refleksji; Dyptyk z Adamem i Ewą, czyli o „Alegorii” i „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach” Ignacego Krasickiego; Kilka uwag o wątku romansowym w „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach” Ignacego Krasickiego; Monteskiusz i Krasicki o naturze człowieka. Dwa spojrzenia; Kobieta i kobiecość w twórczości Ignacego Krasickiego; „Do Boga” Franciszka Dionizego Książnika. Między nocą a świtem – mistyczna zaduma puławskiego poety; „Sofiówka” Stanisława Trembeckiego wobec tradycji filozoficznej antyku; „Astolda” Anny Mostowskiej. W kierunku eposu; Teofila Morawska – narodziny legendy o kobiecie rycerzu; Poeci polskiego oświecenia i ich dialogi z potomnością; Między utopią i rzeczywistością. Wielcy pisarze europejscy XVII i XVIII wieku*

¹ A. Śniegucka, *Zjawy i ruiny społecznie użyteczne. O problematyce wartości w prozie Anny Mostowskiej*, Łódź 2007, ss. 216.

o władcach i sztuce rządzenia. Prezentowany zbiór tekstów jest z sobą bardzo luźno powiązany, nie ma wszak – zgodnie z podtytułem – ambicji monograficznych. Przedmiotem refleksji badawczej Autorki są głównie różne sposoby wyzyskiwania tradycji antycznej i biblijnej w tekstach oświeceniowych. Przywołane utwory stanowią przykłady kontynuacji, a także transformacji tej tradycji. Umożliwia to scalenie rozprawy oraz stworzenie osi konstrukcyjnej całości.

W pięciu początkowych pracach zostały poruszone kwestie dotyczące twórczości oraz postawy filozoficznej Ignacego Krasickiego. Księcia poetów stanisławowskich ukazano tutaj jako realistę oraz humanistę doskonale wpisującego się swoimi przekonaniami w programowe założenia epoki rozumu, takie jak racjonalizm w wyjaśnianiu zjawisk czy dydaktyzm tworzonych dzieł literackich. Ważnym rysem twórczości autora *Monachomachii* jest podkreślany przez Śniegucką klasycyzm. Przejawia się on zarówno w nawiązywaniu do starożytnych wzorców, którymi dla biskupa warmińskiego są postaci Horacego i Wergiliusza, jak i sposobie doboru odpowiednich gatunków literackich. Krasicki chętnie sięgał po antyczne formy – satyry, bajki, poematy heroikomiczne – poprzez które wyrażał swoje przekonania społeczno-polityczne i ustosunkowywał się do aktualnych wydarzeń. Zróżnicowanie tekstów literackich będących przedmiotem analizy możliwie szeroko ukazało tendencje panujące w omawianym okresie. Śniegucka w swojej pracy często korzysta z perspektywy komparatystycznej, odwołując się do twórczości autorów z innych obszarów kulturowych (pojawiają się więc np. Wolter czy J.J. Rousseau) – zabiegi te pozwalają umiejscowić przedmiot badań w jak najrozleglejszym kontekście.

Tom otwiera artykuł „*Dobroczynność*” według Krasickiego – kilka refleksji publikowany wcześniej w „Pracach Polonistycznych” (t. LX, 2005). Autorka za punkt wyjścia swoich rozważań bierze „najbardziej mroczny z utworów Krasickiego” (s. 15), który staje się dla niej pretekstem do rozmyślań natury moralnej. Śniegucka słusznie dostrzega ogólnoegzystencjalny wydźwięk bajki, sytuując ją na tle sporów światopoglądowych epoki. Zajmując się zaskakującą puentą utworu, poddaje analizie postawę owcy-ofiary oraz jej sposób postrzegania świata w świetle filozofii Leibniza. Utwór odczytuje jako polemikę z leibnizjańską koncepcją świata i wyraz sprzeciwu wobec filozoficznych prób usprawiedliwiania jednostkowego zła dobrem całości. Naiwność ofiary chwalejącej swego oprawcę nasuwa tu skojarzenia z *Kandydem*, gdyż w obu utworach „wykpieni zostają ci, którzy za wszelką

cenę pragną doszukać się w świecie racjonalności, a w stosunkach między-ludzkich humanitaryzmu i wzajemnego poszanowania” (s. 10). Dalsze rozważania dotyczą z kolei problemu nadrzędności dobra ogółu nad dobrem jednostki oraz obecności zła i cierpienia w świecie, co zdaje się całkowicie akceptowane przez owcę, która godzi się na pisany jej los. Autorka kończy swoje przemyślenie pesymistycznym wnioskiem, iż „ani zaprzeczenie rzeczywistości, ani jej akceptacja poparta religijną, filozoficzną czy naukową teorią nie są w stanie zmienić biegu wydarzeń” (s. 14).

Kolejny tekst jest, jak sama badaczka zaznacza, dyptykiem omawiającym utwory Ignacego Krasickiego. Wspólnym mianownikiem jest dla nich biblijna historia Adama i Ewy przywołana w zupełnie różnych kontekstach. Pierwsza część artykułu z 2005 roku (pierwodruk w „Pracach Polonistycznych”, t. LX, 2006) to analiza wiersza *Alegoria*. Śniegucka demaskuje poruszony przez poetę problem niebezpieczeństwa niewłaściwego odczytania, jakie wiąże się z percpowaniem literatury. Wychodząc od nadużycia, jakiego dopuszcza się w omawianym utworze jedna z postaci, interpretując alegorycznie wygłoszone w czasie kazania słowa księdza i odnosząc je do sytuacji obyczajowej, Autorka zwraca uwagę na – eksplikowane przez Krasickiego – zagrożenie wynikające z bezkrytycznego polegania na autorytetach. Podaje także w wątpliwość tworzenie jedynie słusznej interpretacji oraz zastanawia się nad zasadnością formułowania kategoriycznych ocen. Druga część studium odnosi się natomiast do powieści *Mikołaja Doświadczynskiego przypadki*, w której odkrywa Śniegucka podejmowaną przez Krasickiego próbę zdiagnozowania społeczeństwa XVIII wieku. Aby ukazać światopogląd tamtego okresu w jak najszerszej perspektywie, szuka analogii z innymi tekstami epoki, przywołując *Podróże Guliwera* J. Swifta czy dzieła J.J. Rousseau. Badaczka konfrontuje biblijny mit o powstaniu człowieka z historią pochodzenia ludu Nipuan. Księga Rodzaju służy krytyce utopii, która nie tylko ogranicza samorealizację, ale także rozczarowuje. Powraca również omawiana w poprzednim artykule kwestia nadrzędności dobra społecznego nad dobrem jednostkowym, której hołduje w swoim dziele Krasicki.

W kolejnym szkicu – *Kilka uwag o wątku romansowym w „Mikołaja Doświadczynskiego przypadkach” Ignacego Krasickiego* – jako kontekst zostaje przywołana bogata historia literackiego motywu kobiety przewodniczki. W ciekawy sposób opisane są w tym tekście motywacje, jakie towarzyszą działaniom Mikołaja, oraz jego postawa, rozpięta między skłonnościami

do „miłosnej egzaltacji” (s. 30) a zdroworozsądkowym podejściem epoki. Śniegucka zwraca także uwagę, jak doskonale bohater wpisuje się w ramy konwencji, przyjmując w sposób naturalny rolę romansowego kochanka. Opisane w powieści wątki miłosne potwierdzają tezę, iż Krasicki nie stronił w swoim dziele od powielania elementów romansowego schematu, choć da się zauważyć także znaczące od niego odstępstwa.

Pozostając w kręgu zainteresowań twórczością Krasickiego, podejmuje Autorka problem moralnej kondycji człowieka w pracy *Monteskusz i Krasicki o naturze człowieka. Dwa spojrzenia*. Przyczynkiem do dyskusji stają się przywołane we wstępie *Listy Perskie*, poruszające kwestię stosunku do nauki i postępu. Zestawienie Krasicki–Monteskusz wzbogaca książkę Śnieguckiej o aspekt komparatystyczny. Analizowaną na wybranych fragmentach *Listów Perskich* polemikę bohaterów dotyczącą rozwoju cywilizacyjnego skonfrontowano ze współczesnym punktem widzenia. Prezentowane postawy sceptyka i entuzjasty nie przekreślają jednak możliwości prowadzenia dialogu. Jak zauważa Śniegucka, znamieną cechą oświecenia to brak kategorycznych rozstrzygnięć, do których skłania się współczesna nauka. Taki sposób percepcji rzeczywistości bliski jest także Krasickiemu, który postuluje wstrzeźliwość przed pochopnymi ocenami, zwłaszcza w stosunku do bliźnich, demonstrując tym samym swój dystans wobec rzeczywistości, sytuujący go na czele humanistycznej myśli epoki.

Zgodność poglądów Księcia poetów z nurtami oświecenia widać również w stosunku do kwestii kobiecej. Autorka przeprowadza wnikliwą analizę jego przemyśleń, opatrzoną licznymi przykładami literackimi, w których widać wyraźne wpływy myśli filozoficznej J.J. Rousseau. Krasicki dokonuje w swych utworach krytyki intelektualistek, postulując, aby ograniczyły swą aktywność do zajęć związanych z prowadzeniem domu. Ambicje naukowe postrzega jako kompromitujące pięć piękną, co zbliża go do postawy, w której eksponuje się jedynie urodę kobiet.

Na tym kończą się artykuły poświęcone bezpośrednio autorowi *Mysze-idy*, choć Śniegucka wróci jeszcze do jego dzieł przy okazji omawiania dialogu z potomnością prowadzonego przez poetów Wieku Świata. Wśród pozostałych prac poświęconych tematyce oświeceniowej znaleźć można interpretację liryku Dionizego Książnina *Do Boga* oraz ukłon badaczki w stronę kobiecego pisarstwa epoki – rozważania o *Astoldzie* Anny Mostowskiej. Na szczególną uwagę zasługuje jednak rozprawa na temat *Sofiówki*. Dzieło Stanisława Trembeckiego rozpatrywano w świetle tradycji

filozoficznej antyku. Śniegucka dostrzega, iż koresponduje ono z *Meta-morfozami* Owidiusza w zakresie „przekornego dystansu” (s. 80), z jakim traktowani są bohaterowie obu utworów. Opierając się na rzetelnych badaniach filologicznych, owocujących licznymi przypisami², wysuwa ciekawe tezy, proponujące nowe spojrzenie na analizowany poemat. Szuka analogii między postaciami władców Rosji a antycznymi bohaterami, zwraca uwagę na marginalizowaną do tej pory postać Szczęsnego Potockiego oraz lekceważone wcześniej przez badaczy szczegóły, jak podróż łodzią Charona. Literaturoznawczyni nie zgadza się na postrzeganie dzieła jako niepatriotycznego, sugerując, aby kluczem do jego odczytania stał się epikureizm, któremu poświęciła obszerne fragmenty.

W pracach Śnieguckiej antyk staje się dla oświecenia najważniejszym kontekstem. Taka optyka badawcza dominuje na przykład w artykule „*Astolda*” *Anny Mostowskiej. W kierunku eposu*³, w którym Autorka skupia się na związku utworu z *Eneidą*. Głównym celem Śnieguckiej, co może sugerować tytuł szkicu, jest jednak nie omówienie wpływu starożytnego eposu na *Astoldę* – choć wielokrotnie sygnalizuje się tu „miejsca zbliżeń” dzieł Mostowskiej i Wergiliusza – ale pokazanie sposobów wykorzystania gatunku do popularyzowania treści patriotycznych. Tropiąc podobieństwa między utworami, udowadnia, iż Mostowska podjęła próbę stworzenia powieściowego odpowiednika eposu (s. 121), w którym zawarła wyidealizowaną historię Litwy, a także – pokazuje wpływ tego typu heroiczej stylizacji na pobudzenie patriotyzmu wśród czytelników.

W zamykających książkę pracach Autorka odchodzi od omawiania konkretnych utworów i zwraca swoją uwagę w kierunku twórców oświeceniowych. Poruszając kwestię ich dialogów z potomością, zastanawia się także nad stosunkiem literatów do własnej twórczości. Ten swoisty autotematyzm, przewijający się w wielu utworach epoki, skłania do głębszego przyjrzenia się motywacjom uprawiania poezji. Z badań Śnieguckiej wynika, iż pisarze Wieku Światła rzadko spragnieni byli pośmiertnej chwały i przetrwania w pamięci potomnych, częściej imali się tego zajęcia z bardzo pragmatycznych, prozaicznych pobudek.

² Autorka przywołuje takich badaczy jak B. Wolska, A. Nasiłowska, J. Snopek czy R. Przybylski.

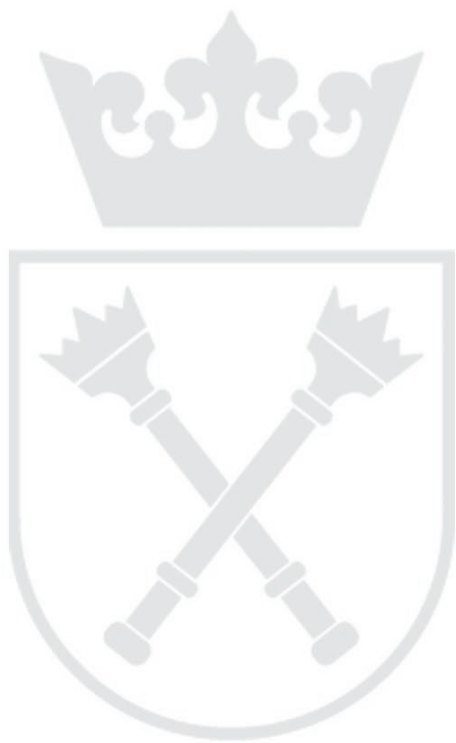
³ Na temat *Astoldy* szerzej pisała B. J a d c z a k, „*Astolda*” *Anny Mostowskiej jako powieść sentymentalna*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, Sectio FF, vol. I, 1983.

Ostatni tekst tomu porusza natomiast problem władzy i sztuki rządzenia, skupiając się głównie na dziełach zagranicznych. Przedmiotem opisu stają się więc losy księcia abisyńskiego Rasslasa z powiastki Samuela Johnsona, Don Kichota z powieści Cervantesa oraz bohatera *Burzy* Szekspira. Analizując postawy tych trzech postaci, formułuje badaczka mało optymistyczne wnioski, iż działania władców mające na celu naprawę świata skazane są z góry na niepowodzenie: „Dzieje się tak, ponieważ natura ludzka utkana jest z żądz i pragnień, nakazujących zdobywać coraz więcej i doświadczać coraz intensywniej” (s. 173). Nieważne, czy władzę sprawować będzie głupiec, czy mędrzec, gdyż nie posiadają oni mocy zmiany rzeczywistości. Warto jednak zauważyć, że wśród przywołanych pisarzy nie widać postaw nihilistycznych; wręcz przeciwnie – pokładają oni nadzieje w „jednostkach szlachetnych” (s. 173). Receptą na uzdrowienie ludzkości ma być dbałość o normy etyczne i religijne.

Książka Agnieszki Śnieguckiej to przydatny zbiór studiów i esejów, gromadzący prace dotyczące głównych autorów oświeceniowych. Wnikliwe analizy wybranych utworów niejednokrotnie rzucają nowe światło na podejmowane w nich problemy, a szeroki kontekst opisywanych zjawisk wzbogaca dodatkowo wprowadzenie odniesień komparatystycznych. Dobór tekstów – od liryków i bajek po obszerniejsze formy narracyjne – pozwala na całościowe ujęcie światopoglądu epoki. Bardzo duża jest także rozpiętość poruszanych tematów, obejmujących moralizatorski charakter dzieł oświeceniowych, filozofię głoszącą przedkładanie dobra ogółu nad dobro jednostki czy dyskusję nad moralną kondycją człowieka. Wiele miejsca poświęcono dziełom i osobie Krasickiego, który jawi się jako główny obiekt zainteresowań badaczki. Poruszony został także problem relacji między poetami a potomnością. Dziwić może trochę obszerność przypisów, co wydaje się w niektórych przypadkach niepotrzebnie zagęszczać tekst. Warto jednak docenić erudycję Autorki oraz pieczołowitość w przytaczaniu poglądów głównych badaczy zajmujących się polskim oświeceniem. Wyróżniającym się elementem omawianej książki jest podróż Śnieguckiej do źródeł – silnie oddziałujących na Wiek Świata – tradycji antycznych. Przykładem tego typu odwołań jest artykuł poświęcony *Astoldzie*, w którym wyraźnie widać, w jaki sposób obecne są w świadomości oświeceniowych pisarzy wzorce gatunkowe wykreowane przez dawne epoki. Podobna sytuacja zachodzi w pracy na temat *Sofiówki*, gdzie dokonuje się wyraźnej konfrontacji postaci utworu z bohaterami dawnych eposów.

Autorka, wydobywając z poszczególnych dzieł osiemnastowiecznych twórców antyczne odniesienia, zwraca uwagę na wszechobecność elementów starożytnych w Wieku Świata, o czym należy pamiętać, zajmując się literaturą tego okresu. *Wśród oświeconych...* stanowi owoc rzetelnych badań filologicznych nad epoką, jakie prowadziła literaturoznawczyni, korzystając z tradycyjnej metodologii. Ze względu na naukowy język wywodu praca skierowana jest głównie do społeczności akademickiej oraz studentów zainteresowanych omawianą epoką, jednak filozoficzne skłonności Autorki znacznie poszerzają zasięg odbioru książki. Obszerne fragmenty dotyczące wątków antycznych sprawiają, że również filozof czy filolog klasyczny znajdzie w niej interesujące dla siebie spostrzeżenia.







[MELINDA BOGDÁN, ÁRON PETNEKI, MÁTYÁS VARGA OSB], *IMAGO: PORTRÉK A PANNONHALMI FŐAPÁTSÁG GYŰJTEMÉNYÉBŐL. PORTRAITS FROM THE COLLECTIONS OF THE PANNONHALMA ARCHABBEY*, PRZEŁ. NA ANGIELSKI LILA NAGY I ILDIKÓ TURCSÁNYI, PANNONHALMI FŐAPÁTSÁG, PANNONHALMA 2013, SS. 85, ILUSTRACJE CZARNO-BIAŁE I KOLOROWE.

KAROLINA MROZIEWICZ

Uniwersytet Warszawski

Najstarsze na Węgrzech opactwo benedyktynów w Pannonhalmie uchodzi za miejsce szczególne w zbiorowej wyobraźni i pamięci węgierskiej. W milenijną rocznicę fundacji w 1996 roku zespół klasztorny został objęty ochroną UNESCO ze względu na swoją tysiącletnią historię i tradycję. Odwiedziny opactwa i jego biblioteki, spacer nowoczesnie zaprojektowanymi rampami (proj. Roeleveld–Sikkes, 2010), wreszcie wizyta w minimalistycznym wnętrzu trzynastowiecznej bazyliki (proj. John Pawson, 2006–2012) są wędrówką przez setki lat działalności benedyktynów w Pannonhalmie, rzadko jednak możliwą do odbycia w towarzystwie wielu pokoleń jego mieszkańców. Wystawa „Imago: portrety ze zbiorów opactwa w Pannonhalmie”, która między 21 marca a 11 listopada 2013 roku stanowiła ostatni punkt trasy dostępnej dla zwiedzających, była nieczęstą okazją do spotkania twarzą w twarz z mnichami, uczniami klasztorного liceum czy dobrodziejami opactwa z ostatnich sześciu wieków. Ich wizerunki, wydobyte przez kuratorów i autorów koncepcji wystawy – Melindę Bogdán (portrety fotograficzne) i Árona Petnekiego (malarstwo, grafika, rzeźby) – z zamkniętych przed szerszą publicznością klasztornych zbiorów,

uzupełniają duchowy obraz historii opactwa o cielesny i codzienny wymiar, trudny do odczytania z jego murów i wnętrza.

Przewodnim tematem wystawy był portret rozumiany jako złożony fenomen kulturowy i artystyczny. Zaprezentowany wybór przedstawień portretowych obejmował obiekty od początku XV wieku do połowy wieku XX, główny akcent został jednak położony na przedstawienia z XVIII i XIX stulecia. Pierwsza część ekspozycji prezentowała sztukę dawną, uporządkowaną według następujących grup tematycznych: mityczne początki portretu – odbitka i cień; wczesne rodzaje portretu: donator, idealny mnich, ideały zakonu, portrety reprezentacyjne zgromadzenia, portret szlachecki; portret fikcyjny; wspomnienia i pamiątki; portrety stereotypowe; zniekształcony obraz oraz przedstawienia w typie „zastęp głowę”. Druga część wystawy była poświęcona bogatym zbiorom fotografii, które stanowią największą tego typu kościelną kolekcję na Węgrzech. Podobnie jak w przypadku rycin, rysunków, rzeźb i obrazów, także fotografie pogrupowano głównie według kategorii tematycznych, takich jak m.in.: portret grupowy; portret podwójny; portret reprezentacyjny; autoportret; spojrzenie; obraz w obrazie; myśl – medytacja – sen; etapy życia. Obie części wystawy łączyła potrzeba całościowego zrozumienia roli przedstawień portretowych w europejskiej kulturze oraz w życiu wspólnoty benedyktyńskiej w Pannonhalmie. Próbę uchwycenia specyfiki prezentowanych zbiorów, powiązanie ich zarówno z tendencjami estetycznymi typowymi dla Europy Środkowej, jak i wydobycie z nich rysu oryginalnego i specyficznego dla benedyktyńskiej duchowości (m.in. poprzez podkreślenie analogii między rolą światła w myśli i w fotografii benedyktyńskiej), można uznać za najmocniejszą stronę węgierskiej wystawy oraz towarzyszącego jej katalogu.

Wielowątkowy charakter ekspozycji, który daleko wykraczał poza estetyczne czy ikonograficzne aspekty konterfektów i ukazywał portret w szerokim kontekście społecznym oraz kulturowym, znajduje swoje odbicie w esejach interpretacyjnych wydanych w formie wspomnianego niewielkiego katalogu. Na tę starannie opracowaną graficznie, dwujęzyczną publikację składają się trzy artykuły oraz krótki katalog prezentowanych rzeźb, obrazów, rysunków i grafik.

Otwierający książkę tekst pannonhalmskiego benedyktyna Mátyása Vargi „*Czyj ten obraz i napis?*”. *Podróż portretu od denara podatkowego do czaszki* wychodzi od indywidualnego doświadczenia żyjącego w opactwie mnicha, którego codziennym otoczeniem są korytarze i izby klasztor-

ne wypełnione portretami współbraci. Obcowanie z nimi jest procesem stopniowego recypowania historii odzwierciedlonej na twarzach przedstawionych; jest ćwiczeniem ze zbiorowej tożsamości, które daje poczucie łączności z nieprzerwaną historią zakonu. Jednak indywidualne i grupowe portrety mnichów są stosunkowo młodym tworem w długich dziejach obrazu w kulturze chrześcijańskiej. Varga kreśli za Hansem Beltingiem historię ambiwalentnego stosunku do przedstawień portretowych, u którego podstaw leżało poszukiwanie prawdziwego wizerunku Chrystusa oraz teologiczna debata o Wcieleniu. Dopiero obraz „nie ręką ludzką uczyniony” zyskał swoją bezsporną rację bytu poprzez podmiotowość, którą tak jak w przypadku mandylionu czy chusty św. Weroniki zapewniały mu cudowne pochodzenie i zdziałane cuda. Nadmierny kult obrazów w późnym średniowieczu – kontynuuje Varga za Beltingiem – doprowadził ostatecznie do kryzysu świętych przedstawień, które na skutek reformacyjnych kontrowersji straciły swój kultyczny charakter, zyskały natomiast wymiar artystyczny. Najważniejsze konsekwencje zmian w postrzeganiu obrazu: pojawienie się autonomicznego portretu człowieka, trwają do dziś, a przedstawienie cudzej twarzy – konkluduje Varga – funkcjonuje dla nas jak lustro, w którym chcemy się rozpoznać i lepiej zrozumieć.

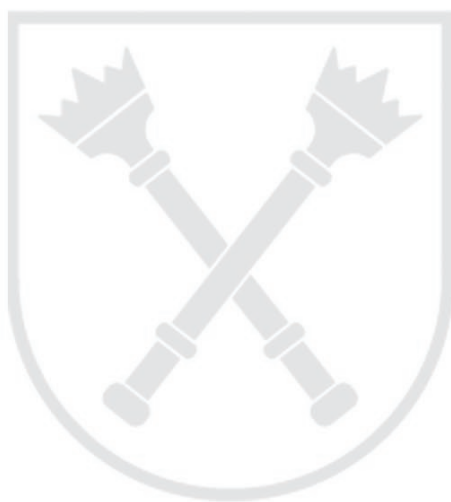
Także tytuł kolejnego eseju *...stworzył więc człowieka na swój obraz* Árona Petnekiego nawiązuje do teologicznej koncepcji portretu oraz do znaczenia „*imago*”, które znamy z Księgi Rodzaju. Autor zwraca uwagę na genezę słów wizerunek i portret, przypomina ich definicje oraz formalne i techniczne podziały przyjęte w historii sztuki. Zasadniczą i najciekawszą część tekstu stanowią jednak rozważania o legendarnych początkach portretu oraz o poznawczych, memoratywnych i egzemplarycznych funkcjach przedstawień portretowych. Na pograniczu zjawisk artystycznych i kulturowych sytuuje się osiemnasto- i dziewiętnastowieczna moda na, wspominane już w starożytności przez Pliniusza, konturowe wizerunki, którą Petneki analizuje na przykładzie licznych przedstawień ze zbiorów opactwa oraz opisów zachowanych w literaturze (m.in. Johann Caspar Lavater, Mór Jokai). Obrysy twarzy niosły z sobą obietnicę ukazania ludzkiej duszy i osobowości. Skoro prawdziwa fizjonomia stawała się tak istotna, w trakcie lektury eseju nasuwa się pytanie o przyczyny powodzenia przedstawień fikcyjnych, a zwłaszcza przypadającej na ten sam okres popularności wizerunków zniekształconych, karykaturalnych. Czy były one w stanie zdradzić coś więcej na temat osobowości przedstawionej osoby niż konter-

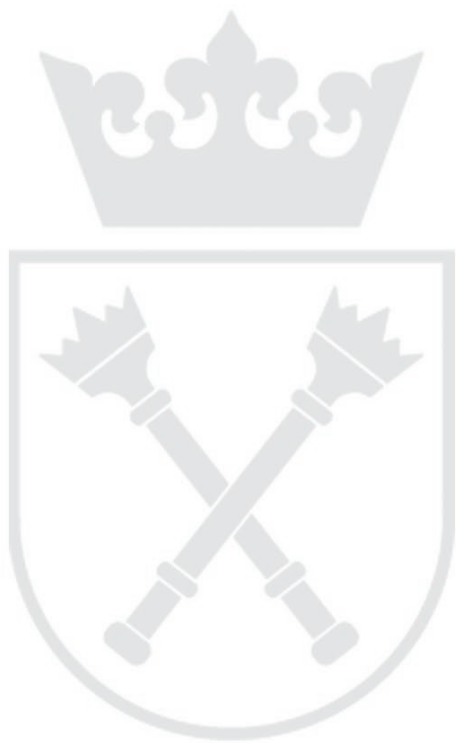
fekty realistyczne? Czytelnik nie znajdzie jednak na to odpowiedzi w artykule.

Prawdziwa galeria osobowości, stanów duchowych i zatrzymanych w czasie znaków przemijania wylania się z ostatniego artykułu – *Obejrzana twarz* Melindy Bogdán. Jest on w całości poświęcony fotografii i związanemu z nią nowemu sposobowi doświadczania portretu. Autorka charakteryzuje przemiany w prezentowaniu modelu, ukazuje, w jaki sposób zastygła maska stopniowo zamieniała się w pełen emocji portret. W tym historycznym przeglądzie centralne dla Bogdán pozostaje pytanie o znaczenie wykonywania i kolekcjonowania zdjęć portretowych w dziejach zakonu od połowy XIX do połowy XX stulecia. Kuratorka zwraca uwagę na szczególną kulturę pamięci mnichów, której zasadniczym komponentem było wspomnianie przez całą wspólnotę rocznic śmierci współbraci. Fotografia ułatwiała przywoływanie sylwetki zmarłego i podtrzymywanie z nim bliskiej więzi emocjonalnej. Bogdán wspomina również o „optymizmie kreacji” (s. 48) i wiąże go z widzeniem św. Benedykta, w którym cały świat mieścił się w promieniu słońca. Oba te zjawiska znajdują swój najpełniejszy wyraz w fotografiach ze zbiorów opactwa w Pannonhalmie.

Przedstawione przez kuratorów wystawy i Mátyása Vargę refleksje dotyczące genezy i funkcji portretów nie przynoszą w zasadzie wiele nowego w stosunku do prac Hansa Beltinga, Davida Freedberga, Robina Cormacka czy Shearer West. Poszczególne przykłady portretowe, które są punktem wyjścia do interpretacji, nie były jednak w przeważającej części wcześniej publikowane i pozostawały nieznanne szerszej publiczności. Katalog włącza więc w obieg bogaty i świeży materiał obrazowy. Ponadto prezentuje go w angielskiej wersji językowej, co nie jest częste zwłaszcza w publikacjach dotyczących węgierskiej sztuki dawnej. Co prawda pewną niedogodnością dla niewęgierskojęzycznego czytelnika może być powoływanie się na węgierskie tłumaczenia tekstów autorów obcych. Przypisy odsyłają bowiem do budapesztańskiego wydania *Światła obrazu. Uwag o fotografii* Rolanda Barthes’a, *Małej historii fotografii* Waltera Benjamina czy *Obrazu i kultu* Hansa Beltinga. Można też zastanawiać się nad zasadnością używania w angielskim tekście węgierskich wersji imion, na przykład arcyksiążąt habsburskich Józefa Augusta (1872–1962) i Władysława Filipa (1875–1895) (s. 22–23). Nie umniejsza to jednak faktu, że za sprawą tłumaczenia książka ma szansę trafić do rąk czytelników, dla których język węgierski stanowi trudną do pokonania barierę.

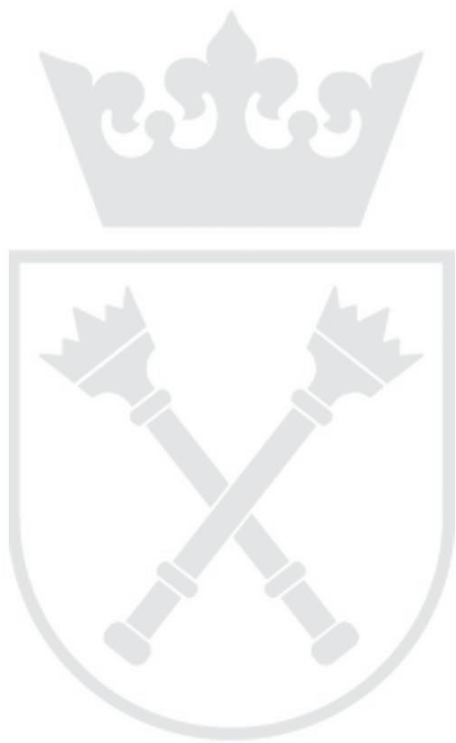
Niewielka objętość publikacji stawiała przed autorami duże ograniczenia. Najpoważniejszym z nich było zrezygnowanie z obszerniejszych not katalogowych dotyczących głównych eksponatów oraz niezamieszczenie pełnej listy zaprezentowanych na wystawie obiektów. Spis rzeźb, obrazów, rysunków i grafik nie wspomina pokazanych fotografii. To duża szkoda, zważywszy na ich wartość dokumentacyjną i artystyczną oraz na to, że większość z nich zaprezentowano publiczności po raz pierwszy. Tym bardziej wypada się cieszyć z bogatego materiału ilustracyjnego katalogu, który czytelnikowi zawodowo zajmującemu się wizerunkami portretowymi oferuje obfity materiał porównawczy, a osobie niezwiązanej profesjonalnie z tematem umożliwi osobiste spotkanie z mieszkańcami pannonhalmskiego opactwa.





EDYCJE I PRZEKŁADY







PANEGIRYK *DO JAKUBA Z SIENNA* A POCZĄTKI POEZJI HUMANISTYCZNEJ W KRAKOWIE W XV WIEKU

JAKUB NIEDŹWIEDŹ
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Abstract

The Panegyric *To Jacob of Sienna* and the Beginnings of the Humanistic Poetry in Krakow in the 15th Century

The paper has two aims: one is to publish a critical edition of an early humanistic poem, the other is to explain the circumstances in which it was written. The study engages the traditional methods of textual criticism. The author analyses several sources, among them is manuscript 802 preserved in the Kórnik Library, which contains the poem. In the first part the paper deals with the biography of Jacob of Sienna (Jakub z Sienna, 1413–1480), a diplomat, a politician, the bishop of Kujawy and next the archbishop of Gniezno. He was born in an noble family, studied in Rome and in the mid 1430's pursued his ecclesiastical and political career. He returned to Italy many times, both as a royal diplomat and a political refugee during his conflict with king Casimir IV Jagiellon. The author stresses the fact that in his Italian journeys he must have come in contact with the early Humanistic culture, which is proven for instance by his collection of Renaissance decorated books acquired in Italy. In the second part the author reveals the circumstances in which the poem was written. The deliberations here touch upon the problem of authorship. Although some researchers conjectured that the author might have been Leonardo Mansueti (1414–1480), the Master General of the Dominican Order and Jacob's friend, a hypothesis that an anonymous Cracow scholar would have been the grateful poet is more convincing. The author mentions a long-standing relationship between Jacob and the University of Cracow. As a patron of the university the bishop made it a gift of his library. The third part contains analysis of the text. The poet drew a picture of a bishop: a good shepherd and a wise statesman devoted to the country. To construct such a figure, typical for Renaissance literature in the next century, he employed classical rhetoric, astrology and especially the Stoic

philosophy. The analysis leads to the conclusion that *To Jacob of Sienna* could be one of the first Humanistic panegyrics in Poland. It can be considered a result of Jacob's patronage of literature and fine arts. At the end the author asserts that the bishop courts in Poland in the 15th century were important centres of Humanistic culture, among them Jacob's court. Future research on this topic can shed new light on the beginnings of the Renaissance in Poland. Additionally, the paper provides a critical edition of the Latin text and its Polish translation with commentaries.

Key words: neo-Latin poetry in Poland, panegyrics, early Humanism in Poland, Polish-Italian relationships in the 15th century, the University of Cracow, Jakub z Sienna (Jacob of Sienna), Zbigniew Oleśnicki, Leonardo Mansueti

Historycy literatury rzadko interesowali się Jakubem z Sienna (1413–1480), znacznie więcej uwagi poświęcając dwóm jego kuzynom Oleśnickim, obu noszącym imię Zbigniew¹. Biskup krakowski i pierwszy polski kardynał, Zbigniew starszy (1389–1455), jest zgodnie uznawany nie tylko za jednego z czołowych polityków swoich czasów, ale też za ważnego intelektualistę i mecenas². Historycy często przypominali o jego korespondencji z humanistą Eneaszem Sylwiuszem Piccollominim (późniejszym

¹ Pragnę gorąco podziękować dr. Markowi A. Janickiemu za informacje o wierszu *Ad Jacobum de Sienna* i za udostępnienie jego fotokopii, prof. Elwirze Buszewicz i dr. Grzegorzowi Franczakowi za pomoc w transkrypcji, przekładzie i objaśnieniu tekstu, prof. Ewie Śnieżyńskiej-Stolot za cenne informacje dotyczące związków Jakuba z Sienna i omawianego tekstu z astrologią oraz dr. Tomaszowi Zausze za udostępnienie reprodukcji tablicy nagrobnej Jakuba z Sienna.

² Zob. M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, t. 2, Kraków 1854, s. 231; J. Krzyżaniakowa, *Erudycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań na procesie w 1422 roku*, [w:] *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i polskich*, red. W. Wołarski, Poznań 1976, s. 484; M. Koczerska, *Oleśnicki Zbigniew*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 23, Wrocław 1978, s. 782–783; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski XV w.*, cz. II: *Urzędnicy*, Poznań 1979, s. 68–73; M. Walczak, *Działalność fundacyjna biskupa krakowskiego, kardynała Zbigniewa Oleśnickiego*, „Folia Historiae Artium”, cz. 1: t. XXVIII, 1992, s. 57–73, cz. 2: t. XXX, 1994, s. 63–85; Z. Górczak, *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*, Kraków 1999, s. 201–209; K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004, s. 150; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu*, Warszawa 2004, s. 254–255.

papieżem Piusem II)³ czy o jego wpływie na Jana Długosza, który był sekretarzem kardynała⁴. Z kolei prymas i arcybiskup gnieźnieński Zbigniew Oleśnicki młodszy (1430–1493)⁵, bratanek kardynała, znany jest przede wszystkim z mecenatu literackiego, którego owoc stanowi m.in. poemat Mikołaja Kotwica. Obaj Zbigniewowie znaleźli swoje miejsce w *Średniowieczu* Teresy Michałowskiej jako protektorzy kultury wczesnohumanistycznej⁶. Tymczasem Jakub z Sienna, trzeci z czołowych dostojników kościelnych XV wieku w Polsce pieczętujących się herbem Dębno, pozostaje wśród literaturoznawców i w dużym stopniu wśród historyków sztuki postacią nieznaną. Jego aktywność jako mecenasa literatury i sztuki jest jednak nie mniej znacząca niż działalność na tym polu jego brata stryjecznego i bratanka.

Życie Jakuba z Sienna

Rodzice Jakuba należeli do rodów mających duży wpływ na politykę państwa⁷. Jego ojcem był Dobiesław Oleśnicki herbu Dębno (właściwie Dobko z Oleśnicy i Sienna, zm. w 1440 roku), wojewoda sandomierski, który odznaczył się m.in. pod Grunwaldem jako dowódca chorągwi Oleśnickich⁸. Matką była Katarzyna herbu Korczak, córka podskarbiego Dymitra z Goraja, kobieta odznaczająca się, jak można przypuszczać, nie mniejszą charyzmą niż jej mąż. Jakub miał dziesięciu braci i co najmniej jedną siostrę. Stryjem przyszłego prymasa był Jaśko z Oleśnicy, wielkorządcą Litwy i sędzia krakowski, a braćmi stryjecznymi Jan Głowacz Oleśnicki, marszałek Królestwa Polskiego i kasztelan sandomierski, oraz biskup

³ Zob. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939, s. 51–75.

⁴ Zob. M. Koczerska, *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego*, [w:] *Jan Długosz w pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz, 24–25 maja 1980 r.)*, red. F. Kiriak, Olsztyn 1983.

⁵ Zob. I. Sułkowska-Kurasiowa, *Oleśnicki Zbigniew*, [w:] *PSB*, t. 23, Wrocław 1978, s. 784–785.

⁶ Zob. T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 715–722, 766–767.

⁷ Biogram Jakuba z Sienna opieram przede wszystkim na ustaleniach Feliksa Kiriaka (*Jakub z Sienna*, [w:] *PSB*, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 364–367).

⁸ Zob. F. Kiriak, *Oleśnicki Dobiesław*, [w:] *PSB*, t. 23, Wrocław 1978, s. 762.

krakowski Zbigniew Oleśnicki. Zapewne obaj dostojnicy kościelni, Zbigniew i Jakub, urodzili się w tym samym Siennie – przyszły kardynał w 1389⁹, a przyszły prymas w 1413 roku.

Kariera kościelna i polityczna Jakuba rozwijała się pomyślnie przez całe życie, z jednym, kilkuletnim załamaniem. Po studiach od 1435 roku pracował on w kancelarii królewskiej, następnie, począwszy od 1442 roku, odbył szereg misji dyplomatycznych. Jednocześnie zyskiwał kolejne godności kościelne. W ciągu dwudziestu lat skumulował dobra, które uczyniły go „jednym z najbogatszych prałatów w Polsce”¹⁰. Choć pomogło mu w tym poparcie Zbigniewa Oleśnickiego¹¹ i Kazimierza Jagiellończyka, tym, co chyba przede wszystkim przeważało, była jego nieprzeciętna umiejętność zarządzania posiadaniem majątkiem i kapitałem. Po śmierci Oleśnickiego w 1455 roku został administratorem diecezji krakowskiej.

W 1461 roku doszło do poważnego konfliktu między Jakubem a Kazimierzem Jagiellończykiem. Po śmierci Tomasza Strzemińskiego, następcy Oleśnickiego, kapituła krakowska wbrew królowi wybrała Jakuba na nowego biskupa krakowskiego, co doprowadziło niemal do wojny domowej. Papież Pius II obłożył na pewien czas klątwą króla, który pustoszył majątki duchownych popierających nowego biskupa. Ostatecznie jednak król dopiął swego i biskupem krakowskim został jego kandydat Jan Gruszczyński, Jakub zaś musiał się ukorzyć. Rozgoryczony wyemigrował jesienią 1463 roku do Włoch.

Rok później doszło do ugody z Kazimierzem Jagiellończykiem i Jakub przeszedł do jego stronnictwa. Po powrocie do kraju w 1465 roku otrzymał dzięki królowi biskupstwo włocławskie. Wspierał władcę w czasie wojny trzynastoletniej, był jednym z sygnatariuszy pokoju toruńskiego, a następnie wieloletnim zarządcą Prus Królewskich. Jednocześnie nadal prowadził misje dyplomatyczne w interesie króla. Pod koniec 1474 roku, znowu dzięki poparciu monarchy, został arcybiskupem gnieźnieńskim. Zasłużył się jako dobry pasterz najpierw diecezji włocławskiej, a później arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Zmarł 4 października 1480 roku w Łowiczu i został pochowany w archikatedrze gnieźnieńskiej.

Ze źródeł wylania się obraz pełnego temperamentu, rzutkiego, ale też pragmatycznego polityka i dyplomaty, dbającego o dobro swoje i swojego

⁹ Zob. M. K o c z e r s k a, *Oleśnicki Zbigniew...*, s. 776.

¹⁰ F. K i r y k, *Jakub z Sienna...*, s. 365.

¹¹ Zob. Z. G ó r c z a k, *op. cit.*, s. 177–178.

rodu, ale też Kościoła i Królestwa Polskiego. Rozpoznajemy w nim sprawnego menadżera, człowieka sukcesu i niestrudzonego podróżnika. Pod wieloma względami Jakub nie odróżniał się od wielu współczesnych mu dostojników kościelnych, m.in. kardynała Oleśnickiego i Jana Długosza. Jego formacja intelektualna czyni go jednak postacią nieco odmienną.

Możliwe, że o tej formacji najsilniej zadecydowały dwie rzeczy. Pierwszą był dwór w Siennie, główna siedziba dóbr tej gałęzi rodu¹². Ojciec Jakuba, Dobiesław, zasłynął swoimi dworskimi obyczajami. Wielokrotnie uczestniczył i zwyciężał w turniejach rycerskich. Na tablicy erekcyjnej powstałej po 1438 roku znajdującej się w kościele w Siennie został ukazany właśnie w roli przedstawiciela wysokiej kultury rycerskiej: w eleganckiej zbroi płytowej, w modnym nakryciu głowy, dzierżący chorągiew rodu Oleśnickich i wspierany przez dwornie ubranego św. Zygmunta, patrona świątyni¹³. Znając artystyczny gust Jakuba z Sienna, nie można wykluczyć, że to właśnie on przyczynił się do powstania tego wyjątkowego dzieła sztuki, a zarazem dwornego wizerunku wojewody sandomierskiego i jego żony.

Drugi element jest zapewne jeszcze bardziej znaczący. Większość rówieśników Jakuba, wybierających podobną co on karierę, odbywała studia na Uniwersytecie Krakowskim, na przykład jego bracia lub bliski przyjaciel Jan Długosz¹⁴. Jakub z Sienna udał się jednak do Rzymu, gdzie studiował teologię, a może i prawo¹⁵. Prawdopodobnie w czasie tego pobytu we Włoszech zetknął się z kulturą humanistyczną. Jego włoskie studia miały duży wpływ na jego późniejsze życie¹⁶. Kilkakrotnie jeszcze jeździł do Italii, przede wszystkim w misjach dyplomatycznych. Jego uroczysty wjazd do Mantui opisał Eneasz Sylwiusz Piccollomini, określając Jakuba jako „męża

¹² Zob. J. Wroniszewski, *Nobiles Sandomirienses. Rody Dębnow, Janinów, Grzymałów, Doliwów i Powalów*, Kraków 2013, s. 31–32.

¹³ Por. P. Mrozowski, *Polskie tablice erekcyjne z wieków XIV i XV*, „Studia Źródłoznawcze” 32–33, 1990, s. 83; i d e m, *Tablice erekcyjne z kręgu Zbigniewa Oleśnickiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” 53, 1990, s. 31.

¹⁴ Por. J. Krzyżaniakowa, *Otoczenie intelektualne Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz w pięćsetną rocznicę śmierci...*, s. 32.

¹⁵ Zob. J. Korzytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821, czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim według źródeł archiwalnych*, t. 2, Poznań 1888, s. 391; H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia (1440–1600)*, Warszawa 1938, s. 40.

¹⁶ Por. K. Morawski, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie Wiek i Odrodzenie*, t. 2, Kraków 1900, s. 18.

uczonoego”¹⁷. Późniejsi badacze kilkakrotnie zwracali uwagę na humanistyczną ogładę arcybiskupa.

Po ukończeniu studiów Jakub najdłużej przebywał we Włoszech w czasie swojej emigracji, od końca 1463 do początków 1465 roku. Przypuszczalnie miał w Rzymie przyjaciół, możliwe, że jeszcze z okresu studiów, dzięki którym otrzymał w dzierżawę zamek Tivoli wraz z dochodami.

Czytając wiersz *Ad Jacobum de Senno*, musimy pamiętać o tym włoskim, humanistycznym kontekście biografii arcybiskupa.

Okoliczności powstania wiersza

Omawiany tu wiersz został wpisany do papierowego kodeksu Biblioteki Kórnickiej, noszącego syngaturę 802. Rękopis ten jest rodzajem sylwy gromadzącej teksty związane z ufundowaną w 1471 roku przez Jana Długosza Bursą Prawników istniejącą do XIX wieku przy ul. Grodzkiej w Krakowie. Teksty wpisywano do niego w ostatnim trzydziestoleciu XV wieku i później od XVI do XVIII wieku. Pierwsza, najstarsza część jest formularzem, gromadzącym dokumenty mogące być wzorem dla innych tego typu tekstów, m.in. transumptów, przywilejów i listów. Właśnie wśród nich znalazł się wiersz ku czci Jakuba z Sienna, zaczynający się od incipitu „Quod tibi pro meritis reddam dignissime presul”.

Wiersz został poprzedzony dedykacją: „Ad reverendum in Christo patrem dominum Jacobum de Senno episcopum Wladislaviensem”. Na tej podstawie można sądzić, że powstał między 21 marca 1465 roku (objęcie biskupstwa włocławskiego) a 29 grudnia 1474 roku (objęcie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego). Poniżej wiersza znajduje się jeszcze jeden wpis:

Reverendissimo in Christo patri domino Jacobo
de Senno Dei gratia Sancte Gneznensis Ecclesie
Archiepiscopo et primati, domino et benefactori
meo precipuo, E[iusdem] V[estre] Reverendissime D[ominacionis] filius
et servus
in Christo frater Leonardus de Mansuetis
de Perusio, humilis generalis maister

¹⁷ Zob. I. Z a r ę b s k i, *op. cit.*, s. 81.

Ordinis Predicatorum

[Wielebnemu w Chrystusie ojcu panu panu Jakubowi
z Sienna, z łaski Bożej świętego Kościoła gnieźnieńskiego
arcybiskupowi i prymasowi, panu i dobrodziejowi
memu szczególnemu, jego wielmożności syn i sługa
w Chrystusie, brat Leonardo Mansueti
z Perugii, pokorny mistrz generalny
Zakonu Kaznodziejskiego]

Jerzy Zathy, autor katalogu rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej, określił ten zapis jako kolofon i na tej podstawie przyjął, że autorem wiersza jest Leonardo de Mansuetis de Perusio, czyli Leonardo Mansueti (właściwie Leonardo di Antonio dei Sambuchelli da Perugia, 1414–1480)¹⁸. Od maja 1474 roku pełnił on funkcję generała zakonu dominikanów. Był politykiem i humanistą, prowadził rozległą korespondencję, m.in. z Marsilem Ficinem. Dziś jest jednak znany głównie jako bibliofil, który zgromadził imponującą bibliotekę liczącą 454 tomy: 323 kodeksy rękopiśmienne i 131 inkunabułów¹⁹.

Jeśli przyjmiemy, że Leonardo Mansueti był autorem wiersza, utwór musiałby powstać w 1474 roku – w momencie kiedy Jakub był jeszcze biskupem wrocławskim, ale już miał nominację na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Świadczyłyby o tym różne tytuły Jakuba użyte w kolofonie i w nagłówku. Co więcej, Mansueti mógł się podpisywać jako mistrz generalny od maja 1474 roku. Sęć w tym, że Leonardo niekoniecznie jest autorem tego wiersza, ponieważ kolofon raczej nie jest kolofonem.

Otóż na kolejnej stronie tej samej karty rękopisu, bezpośrednio po wierszu, znajduje się list Mansuetiego do Jakuba z Sienna datowany w Mediolanie 4 września 1476 roku. List ten został opublikowany w trzecim tomie *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. Leonardo napisał go niedługo po swoim powrocie z misji w Polsce i dziękuje w nim Jakubowi za gościnne przyjęcie i pomoc oraz za poparcie jego i króla:

¹⁸ Zob. J. Z a t h e y, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. 475.

¹⁹ Zob. L. C i n e l l i, *Mansueti, Leonardo* (Leonardo di Antonio dei Sambuchelli da Perugia), [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 69, 2007, http://www.treccani.it/enciclopedia/leonardo-mansueti_%28Dizionario_Biografico%29/ (dostęp: 12.12.2012).

Det michi Dominus graciam, ut aliquando pro aliqua parte possim tot beneficiis satisfacere! Potens est tamen Dominus, per merita fratrum istius sacratissimi ordinis et serenissimo domino regi et vestre reverendissime dominacioni ac omnibus benefactoribus meis et ordinis per suam misericordiam et graciam abundantissime satisfacere²⁰.

[Oby Pan dał mi łaskę, abym kiedyś mógł choć w części odwdziżyć się za tyle dobrodziejstw! Pan jest jednak władny za zasługi braci jego przeświątego zakonu odplacić jak najobficiej przez swoje miłosierdzie i łaskę zarówno najjaśniejszemu panu królowi, jak i waszej najczcigodniejszej wielmożności i wszystkim moimi i zakonu dobrodziejom.]

Fragment tekstu znajdujący się tuż pod wierszem na karcie 8 recto, uznany przez Jerzego Zatheya za kolofon wiersza, jest w istocie nagłówkiem listu Leonarda de Mansuetis z kolejnej strony rękopisu (8 verso) i należy go oddzielić od wiersza. Rozwiązywałoby to zagadkę „podwójnej” tytulatury Jakuba i pozwalało datować utwór na okres sprzed jego nominacji na arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

Choć w świetle tych ustaleń autorstwo Leonarda jest łatwe do podważenia, nie można go całkowicie wykluczyć. Wiersz i list wykazują pewne podobieństwa treściowe i leksykalne. W obu znajdują się podziękowania za dobrodziejstwa (beneficja) ze strony Jakuba, za które obdarowany nie będzie w stanie się odwdziżyć (ten sam topos niewyraźności). Oba teksty następują po sobie. Ponadto jest możliwe, że generał dominikanów napisał wiersz dla polskiego biskupa. Jakub i Leonardo byli niemal rówieśnikami, mieli podobną pasję zbierania książek, zwłaszcza humanistycznych, pięknie dekorowanych rękopisów, obaj wywodzili się z wysoko postawionych rodów i obaj byli dostojnikami kościelnymi. To wszystko tworzyło między nimi nic porozumienia. Niewykluczone zresztą, że Jakub i Leonardo poznali się już wcześniej we Włoszech, mogli też rozmawiać z sobą po włosku, nie po łacinie. Ponieważ Jakub miał sporo do czynienia z włoskim humanizmem, był też w stanie docenić wiersz jako formę przyjacielskiego podarunku.

Z drugiej strony nasuwa się szereg wątpliwości, które utrudniają przypisanie autorstwa Leonardowi. Poeta wyraźnie stawia się niżej od biskupa. Oba teksty mogły być wpisane do formularza obok siebie jeden po drugim,

²⁰ Zob. *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, s. 247–248 (nr 227).

ponieważ należą do tej samej odmiany tekstów: *poema* i *epistola gratiarum actoria*. Użytkownik formularza miał dzięki temu w jednym miejscu dwa teksty o podobnym charakterze, na których mógł się wzorować. Leonardo de Mansuetis nie był jedyną osobą zawdzięczającą coś Jakubowi z Sienna. Poza tym teksty powstały zapewne w różnych okresach.

Trzy poszlaki mogą świadczyć, że wiersz został napisany nie przez włoskiego dominikanina, ale przez kogoś związanego z Uniwersytetem Krakowskim. Po pierwsze, tekst umieszczono w rękopisie należącym do Bursy Prawników tej uczelni. Po drugie, wersy 43 i 44 zwracają uwagę na to, że autorem jest raczej uczoney niż poeta:

Meonio quamvis presul sis carmine dignus
Et tua sint **docto** facta canenda **pede**.

[Chociaż, biskupie, jesteś godzien pieśni meońskiej,
A Twoje czyny winny być opiewane w takt **uczonych miar**. – podkreślenie J.N.]

Wreszcie po trzeciej, Jakub z Sienna był przez dziesiątki lat protektorem i dobrodziejem Uniwersytetu Krakowskiego, więc uczeni mieli mu za co dziękować.

Relacje Jakuba z uniwersytetem nie doczekały się jak dotąd odrębnego opracowania. Były one jednak równie silne, co kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, notabene niegdyś studenta tej uczelni. W pierwszej połowie XV wieku z uczelnią było związanych kilku Sienieńskich, m.in. brat Jakuba Paweł, który immatrykułował się w 1429 roku²¹. Będąc członkiem kapituły krakowskiej, Jakub miał ścisłe kontakty z uniwersytetem. Jako jeden z egzekutorów testamentu Oleśnickiego pilnował budowy Bursy Jerozolimskiej, ufundowanej przez kardynała²². Gdy bursa spłonęła w 1462 roku, finansował jej odbudowę. Nic dziwnego, że uniwersytet popierał Jakuba w jego konflikcie z Kazimierzem Jagiellończykiem.

Dowodem dbałości Jakuba o uczelnię są książki, które jej podarował. To przede wszystkim dzięki temu wiemy o jego pasji bibliofilskiej. Zostały one zakupione w czasie pobytów Jakuba we Włoszech. W 1471 roku

²¹ Zob. *Metryka Uniwersytetu...*, s. 146; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Paweł z Sienna*, [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław 1980, s. 396.

²² Zob. A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000, s. 345.

Jakub ofiarował uniwersytetowi co najmniej trzy rękopisy. Do Bursy Jerozolimskiej trafił wtedy tom Jana Damasceńskiego *De orthodoxa fide* (sygn. BJ 1404), zaś dwa kolejne do Collegium Maius: Pliniusza *Historia naturalis* (sygn. BJ 531) oraz *Addiciones ad postillam Nicolai de Lira super Biblia* (sygn. BJ 1504). Z 1474 roku pochodzą dwa kolejne dary Jakuba dla biblioteki Bursy Jerozolimskiej: Cyryla Aleksandryjskiego *Thesaurus adversus hereticos* i Grzegorza z Nyssy *Vita Moysii* w tłumaczeniu Jerzego z Trapezuntu (sygn. BJ 1286) oraz Piotra de Tarantasia, *Postillae super Epistulas Pauli apostoli* (sygn. BJ 1335)²³. Nie można wykluczać, że Jakub podarował uniwersytetowi również inne, niezachowane do dziś księgi.

Tomy z księgozbioru Jakuba z Sienna, znajdujące się dziś w Bibliotece Jagiellońskiej, były w dużej części nowościami na rynku księgarskim, rzadkimi i poszukiwanymi, jak na przykład tłumaczenia Jerzego z Trapezuntu. Były to pozycje bardzo drogie – za dzieło Pliniusza Jakub zapłacił w Bolonii w 1459 roku aż 64 floreny²⁴. O tak wysokiej cenie zdecydowała nie tylko ich rzadkość, ale też ich kształt artystyczny. Dzieła Pliniusza, Cyryla Aleksandryjskiego i Grzegorza z Nyssy zostały wykaligrafowane italią we Florencji, na bardzo dobrej jakości pergaminie i dodatkowo ozdobione pięknymi, złożonymi bordiurami oraz inicjałami. Należą one do pierwszych renesansowych księzek w Polsce. Na nowatorski charakter całego księgozbioru zwrócił uwagę historyk książki Edward Potkowski:

biblioteka Jakuba z Sienna była nie tylko zbiorem księzek fachowych wysokiego funkcjonariusza kościelnego, ale również księgozbiorem bibliofila i humanisty. Była też zapowiedzią pojawienia się nowego typu bibliotek – renesansowych księgozbiorów polskich XVI stulecia, takich jak Macieja Drzewickiego, Erazma Ciołka, Piotra Tomickiego i innych²⁵.

Nie wiemy, czy wiersz *Do Jakuba z Sienna* ma bezpośredni związek z książkami ofiarowanymi Uniwersytetowi Krakowskiemu, czy powstał

²³ Zob. W. Wiśłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1, *Wstęp. Rękopisy I–1875*, Kraków 1877–1881, s. 165, 324, 328, 329, 369; *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica asservantur*, red. M. Kowalczyk i in., t. 3, 8, 9, Kraków 1984, 2004, 2008.

²⁴ Zob. Z. Ameisenowa, *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Wrocław 1958, s. 49–50.

²⁵ Zob. E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 191.

w Bursie Prawników, Jerozolimskiej lub w Collegium Maius. Jednak osoba, która wpisała wiersz i list do kórnickiego formularza, uczyniła to ze względu na zasługi Jakuba dla uniwersytetu.

Pierwszy humanistyczny panegiryk w Polsce?

Wiersz ma kompozycję trójczęściową. Wstęp zbudowany jest głównie z toposów skromności poety; jego ubóstwo zostało skontrastowane z bogactwem biskupa. Stąd otwierające wiersz pytanie: „Czym, cny biskupie, mógłbym ci się odplacić za twe dobrodziejstwa?”. Część główna składa się z wyliczenia pochwał Jakuba, który jest cnotliwy, uczciwy, ma znakomite pochodzenie, jest inteligentny, bogobojny, pobożny i sprawiedliwy, stanowi wzór dla trzody. W skrócie: Jakub z Sienna jest wzorem biskupa. Przede wszystkim jednak cechuje go hojność:

Pauperibus gaudes gaudesque donasse propinquis
Gaudet et extremis munere sepe tuo.

(w. 23–24)

[Cieszysz się, dając ubogim, cieszysz się dając bliskim,
Cieszysz się i najlichszy częstym twoim darem.]

W zakończeniu autor umieścił figurę adynaton: niemożność policzenia cnot Jakuba, którego miłują wszyscy za jego starania dla dobra ojczyzny. Utwórz znów zamyka topos humilitatis:

Cum desunt vires pro viribus ipsa voluntas
Sufficit hecque solet sepe placare deos.

(w. 47–48)

[Gdy brakuje sił, zamiast sił sama chęć
Wystarcza i ona często zwykła zjednywać bogów.]

Na uwagę zasługuje ten fragment, który mówi o osobistych zaletach biskupa. W retorycznej teorii *laudatio*, wyrażonej m.in. w powszechnie znanych w Europie *praexercitaminach* (retorycznych ćwiczeniach

wstępnych) Pryscjana, człowieka można było chwalić, odwołując się do topiki *bona fortunae* (np. szlachetne pochodzenie, bogactwo itp.), *bona corporis* (np. uroda, zdrowie itp.) oraz *bona animae* (dobry charakter, mądrość, wielkoduszność itp.). Oczywiście, najwyżej były cenione te ostatnie zalety i autor wiersza wie o tym bardzo dobrze:

At non officiis tamen venerande sacerdos
 Virtute et vincis et probitate viros
 Altaque cum fuerit longosque ab ordine patrum
 Ducas avos animo cedit origo tuo.

(w. 13–16)

[A przecież nie swą pozycją, czcigodny kapłanie,
 Przewyższasz mężów, lecz cnotą i uczciwością.
 Chociaż szlachetny był twój ród, który wywodzisz od długiego
 Szeregu dziadów, twoje pochodzenie ustępuje twemu charakterowi.]

Uwagę zwraca słowo cnota – *virtus*, którą renesansowi humaniści na nowo powiązali z ideami filozofii stoickiej. Nie inaczej jest też w tym przypadku. Jakub w stoicki sposób przyjmuje to, co mu niesie Fortuna – niezależnie od tego, czy właśnie mu sprzyja, czy jest przeciwna:

Tu sive adversis agitaris fluctibus seu te
 Placida tranquilo devehit unda mari,
 Intrepidus nescis casus timuisse sinistros,
 Neque movent animum vela secunda tuum.

(w. 25–28)

[Czy to miotają tobą wzburzone odmęty,
 Czy na spokojnym morzu niesie cię życzliwa fala,
 Nieustraszony nie wiesz, co to lęk przed przeciwnościami,
 Ani przychylne ci żagle nie wzruszają spokoju twojego umysłu.]

Wspomniane w tekście „wzburzone odmęty”, przeciwności losu i odpłacanie się dobrem za zło są najpewniej aluzją do konfliktu z Kazimierzem Jagiellończykiem. Do wyrażenia tych treści politycznych autor *Ad Jacobum de Senno* posłużył się toposem stoickiej żeglugi po spokojnych falach lub w czasie sztormu. Najbardziej znanym starożytnym użyciem tego toposu jest oda II 10 Horacego *Do Licyniusza Mureny*. Nie wiemy jednak, czy

autor pochwały Jakuba z Sienna odwoływał się bezpośrednio do Horacego i do innych autorów antycznych, co zdają się sugerować similia, czy zapośredniczył je z późniejszych tekstów. Mimo to można wysunąć hipotezę, że mamy tu do czynienia z wczesnym przykładem użycia topiki stoickiej, tak popularnej w poezji polskiej w następnym stuleciu.

Fragment ten może mieć jeszcze jeden kontekst – związany z astrologią. Wiemy, że Jakub z Sienna żywo interesował się tą dyscypliną wiedzy. Jego osobistym astrologiem był Mikołaj Wodka z Kwidzyna (ok. 1442–1494)²⁶, który był cenionym w tym czasie naukowcem, specjalizującym się m.in. w konstruowaniu zegarów słonecznych. Do jego przyjaciół należeli Łukasz Watzenrode i Dobiesław z Sienna, bratanek arcybiskupa. Sam Jakub sprawował mecenat nad Mikołajem. Pod koniec 1476 roku Wodka sporządził w Bolonii prognostyk *Stellarum fata anni 1474* zadedykowany właśnie Jakubowi i przesłany mu do Polski: „Reverendissimo in Christo Patri ac Domino Jacobo archiepiscopo Gnesnensi primatique Polonie, domino suo graciosissimo, eiusdem reverndissimo paternitatis Nicolaus astrologus iudicia anni, que ex astris excutere potuit, ex Bononia feliciter mittit”²⁷.

Jak dotąd nie odnaleziono żadnego horoskopu Jakuba z Sienna. Piętnastowieczni czytelnicy wiersza, którzy przeszli przez kurs sztuk wyzwolonych, bez wątplenia mogli jednak czytać fragment „marynistyczny” jako interpretację horoskopu osoby, której ascendent łączy się z gwiazdozbiorem Okręt (11 stopień Raka). Według Alfonsa Mądrego człowiek urodzony w tym stopniu będzie „hojny, otwartego serca i wielce wiarygodny”²⁸. Odczytanie retoryczne (horacjański topos), astrologiczne (rozpoznanie konstelacji i cech osoby z nią się wiążących) oraz etyczne (postawa stoicka) było standardową procedurą interpretacyjną.

Jakub został w tym wierszu ukazany jako stoicki mędrzec, a jego mądrość ujawniała się w roztropnym prowadzeniu spraw politycznych. W literaturze laudacyjnej biskupów zwykle się chwalić jako tych, którzy są

²⁶ Zob. L.A. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka z Kwidzyna, zwany Abstemius, lekarz i astronom XV-go stulecia*, Toruń 1926, 52.

²⁷ Zachował się jeden odpis tego prognostyku w rękopisie 647 Bayrische Staatsbibliothek w Monachium (k. 51r.–71v.). Odpisu dokonał Hartmann Schedel, znany autor *Liber chronicarum* (1493). Zob. G. Rosińska, *Scientific Writings and Astronomical Tables in Cracow. A Census of Manuscript Sources (14th–15th Centuries)*, Wrocław 1984, s. 48. Birkenmajer opublikował fragmenty tego prognostyku – *op. cit.*, s. 129–132.

²⁸ Zob. E. Śnieżyńska-Stożek, *Ikonaografia astrologiczna w Średniowieczu. Stopnie znaków zodiaku*, współpraca i tłum. J. Komorowska, Kraków 2002, s. 41, 139.

dobrymi pasterzami swojej trzody. Tak jest też w tym wypadku. Jednak pod wpływem idei humanistycznych zostaje dodany dodatkowy rys Jakuba: męża stanu pracującego, a nawet poświęcającego się dla dobra ojczyzny. Pobrzmiewa w tym echo ideału mówcy znanego z rzymskich traktatów o kształceniu oratora: *Retoryki dla Herenniusza*, dialogów Cycerona czy *Institutio oratoria* Kwintyliana, którą wprowadzono jako podręcznik na Uniwersytecie Krakowskim w 1476 roku²⁹.

Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego podejmują ten sam motyw biskupa-polityka-oratora³⁰. Jan Długosz w swoich *Rocznikach* przedstawia Zbigniewa Oleśnickiego starszego jako nieustraszonego mówcę, stojącego w obronie praw Korony Polskiej przed cesarzem Zygmuntem Luksemburczykiem. Pod pewnymi względami zbliżony wizerunek kardynała przynosi też dialog o Zbigniewie Oleśnickim *Thomas, Joannes, Gorias* napisany heksametrem między rokiem 1460 a 1466³¹, notabene przez Juliusza Nowaka-Dłużewskiego przypisywany Jakubowi z Sienna³², a także powstały w latach 90. XV wieku poemat Mikołaja Kotwica *Sbigneis* poświęcony Zbigniewowi Oleśnickiemu młodszemu³³.

W tym kontekście *Ad Jacobum de Senno* okazuje się kolejnym utworem związanym z Oleśnickimi, w którym znajdują się nawiązania do etosu oratora-polityka, tak popularnego w literaturze humanistycznej. Teksty te zapowiadają nowy model biografii i wzorzec bohatera. Model ten, spopu-

²⁹ Zob. T. Michałowska, *Źródła staropolskiej wiedzy o poezji*, [w:] *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – Renesans – Barok*, oprac. M. Cytowska i T. Michałowska, Warszawa 1999, s. 13.

³⁰ Por. M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, „*Studia Źródłoznawcze*” 24, 1979, s. 5–82; eadem, *Zbigniew Oleśnicki i kościół krakowski...*, s. 257–258; J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001, s. 43–44 i 47.

³¹ Dialog został wydany i szczegółowo omówiony przez Marię Koczerską, *Piętnastowieczne biografie...*, s. 30–48 i 62–80. Na duże walory literackie tego tekstu zwracają też uwagę Juliusz Nowak-Dłużewski (*Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze*, Warszawa 1963, s. 96–102) i Teresa Michałowska (*Średniowiecze...*, s. 715–718).

³² Zob. J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 101. Hipotezę tę odrzuca M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie...*, s. 47, przede wszystkim ze względu na rojalistyczne fragmenty tekstu, jak też z powodu braku informacji na temat twórczości poetyckiej Jakuba. Badaczka uważa, że autor wywodził się ze środowiska kapituły krakowskiej i że mógł być inspirowany przez kogoś z Sienieńskich.

³³ Zob. T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 718–722.

laryzowany przez humanistów włoskich XV wieku, został przeniesiony na grunt polski przez Filipa Kallimacha i zastosowany w prozatorskich biografiach Grzegorza z Sanoka i Zbigniewa Oleśnickiego starszego³⁴. W XVI wieku znalazł on swoje realizacje w tekstach takich autorów, jak Orzechowski, Janicjusz, Górnicki, Kochanowski czy Sęp Szarzyński.

Wiersz *Ad Jacobum de Senno* i kontekst omawianych przez Marię Koczerską i Teresę Michałowską pochwał Zbigniewów Oleśnickich pokazuje, że może warto by się było baczniej przyjrzeć całościowo dworom i kancelariom biskupów i arcybiskupów polskich XV wieku jako ośrodkom kultury wczesnohumanistycznej w Polsce, m.in. kancelariom obu Oleśnickich, Grzegorza z Sanoka i kardynała Fryderyka Jagiellończyka. Ważne miejsce w tym gronie zajmuje również Jakub z Sienna.

W przypadku Jakuba w pierwszej kolejności należałoby się zająć badaniami źródłowymi, m.in. wydaniem jego korespondencji. Dotychczas przeprowadzano jedynie analizy korespondencji Zbigniewa Oleśnickiego starszego. Maria Koczerska obliczyła, że zachowało się ok. 100 listów kardynała, lecz jego kancelaria mogła ich wyprodukować nawet powyżej tysiąca³⁵. W listach tych widoczne jest stopniowe wprowadzanie nowego, humanistycznego stylu ich komponowania, zwłaszcza w przypadku listów do Piccollominiego³⁶. Korespondencja Jakuba z Sienna nadal jednak pozostaje niezbadana. Nie wiemy, jak obszerny jest korpus zachowanych tekstów ani jaki mają one kształt stylistyczny. Nie jest to jedyny z postulatów badawczych związanych z postacią Jakuba.

Jak dotąd nie zostały dogłębnie opisane jego pobyty we Włoszech ani jego związki z tamtejszymi dostojnikami i humanistami. Być może kweryndy we włoskich archiwach rzucą więcej światła na tę kwestię. Przypuszczalnie pozwoliłoby to w jakimś stopniu uzupełnić nasz obraz początków kultury humanistycznej w Polsce w XV wieku.

Trzecią istotną sprawą wartą uwagi jest mecenat artystyczny i literacki arcybiskupa. Wiadomo, że był on dobrodziejem nie tylko Uniwersytetu Krakowskiego, ale również diecezji, z którymi był związany. Między

³⁴ Por. Ph. Buonaccorsi Kallimach, *Vita et mores Gregorii Sanocei*, wyd. A.S. Miodoński, Kraków 1900; idem, *Vita et mores Sbignei cardinalis*, wyd. I. Lichońska, Warszawa 1962.

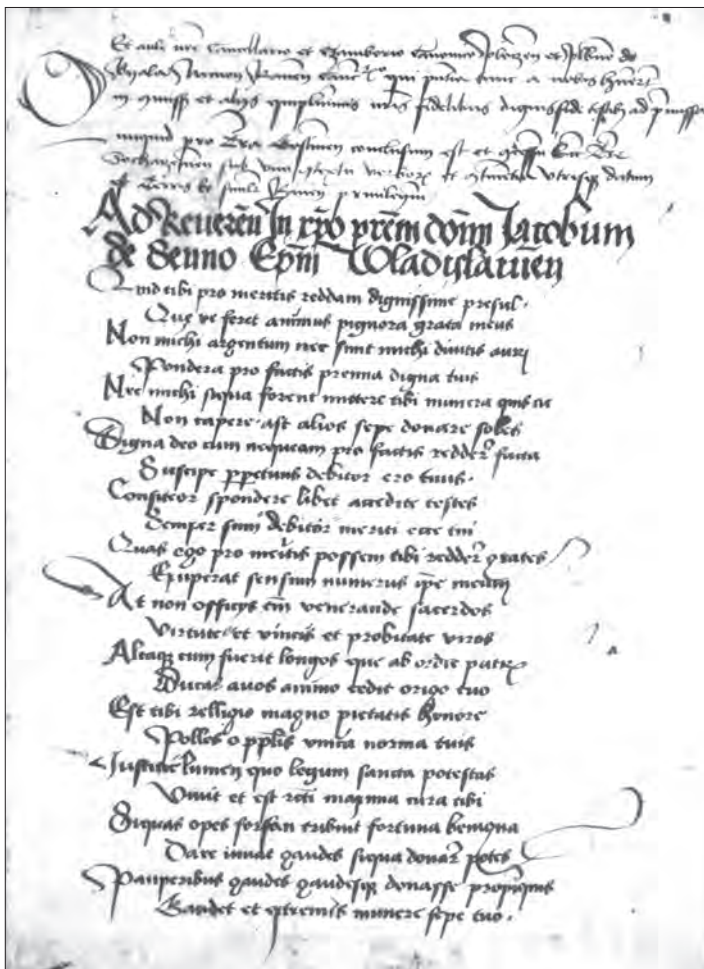
³⁵ Zob. M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i kościół krakowski...*, s. 125–125.

³⁶ Zob. J. Niedźwiedź, *Zbigniew Oleśnicki i jego listy do humanistów*, „Terminus” I, 1999, z. 1, s. 188–189.

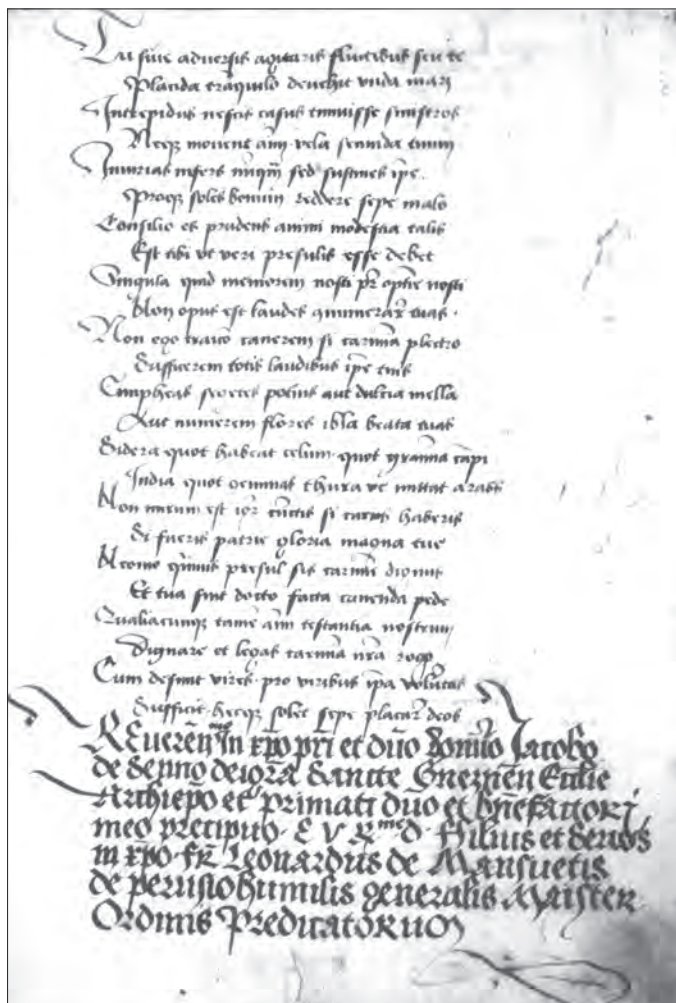
innymi dla katedry wawelskiej ufundował w 1460 roku dzwon Wacław, katedrom we Włocławku i Gnieźnie podarował księgi, a do tej ostatniej zamówił też stalle oraz istniejący do dziś krucyfiks na belce tęczowej. Z jego funduszy przyozdobiono złotem relikwie głowy św. Wojciecha, co upamiętniają dwa epigramaty pochwalne zanotowane w jednym ze średniowiecznych rękopisów, obecnie przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej³⁷. Nie jest to pełna lista dzieł sztuki ufundowanych przez Jakuba i być może związanych z nim tekstów. Zagadnienie to wymaga jednak dalszych badań archiwalnych.



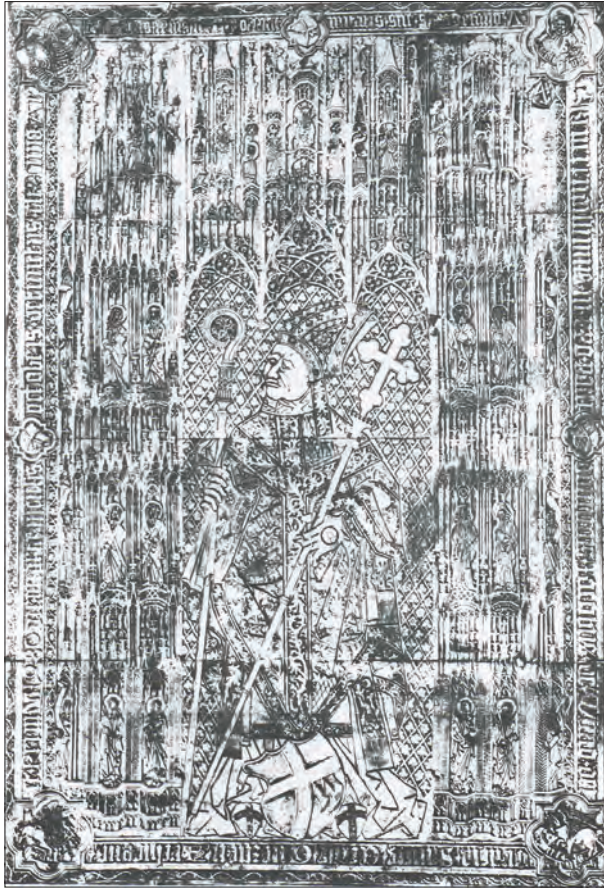
³⁷ *Versiculi in honorem Jacobi de Sienno, qui auro vestivit caput sancti Adalberti*, sygn. BJ 3193. Pierwszy z tych epigramatów został wykuty i umieszczony w archikatedrze gnieźnieńskiej; jego treść przytacza J. K o r y t k o w s k i, *op. cit.*, s. 443.



1. Wiersz *Ad Jacobum de Senno (Do Jakuba z Sienna)*, rkps Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 802, k. 7v



2. Wiersz *Ad Jacobum de Senno (Do Jakuba z Sienna)*, rkps Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 802, k. 8r



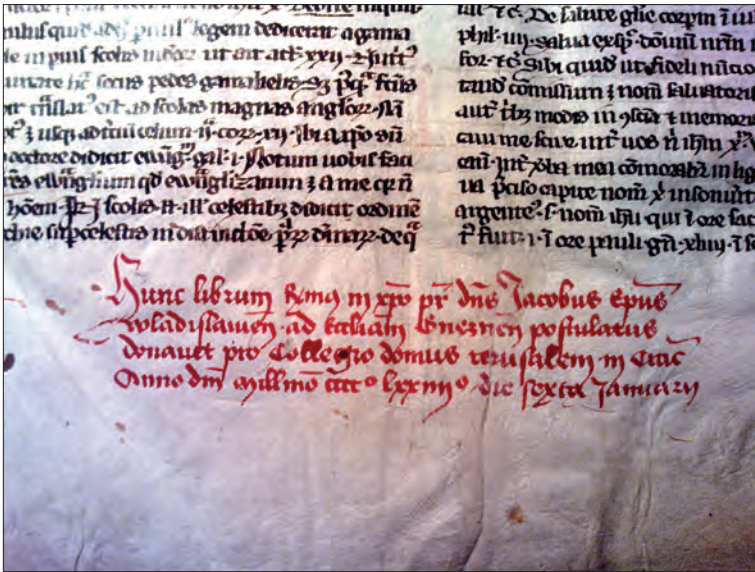
3. Portret Jakuba z Sienna na brązowej płycie nagrobnej w katedrze gnieźnieńskiej, środkowa Europa, po 1480 roku (za: Sz. Dettloff, *Stosunki artystyczne biskupa Uriela Górki z Norymbergą. Przyczynek do dziejów średniowiecznej sztuki wielkopolskiej*, Poznań 1919)



4. Tablica erekcyjna z kościoła św. Zygmunta w Siennie, po 1438 roku. Fundatorów Dobiesława Oleśnickiego i Katarzynę z Bożydaru wspierają św. Zygmunt i św. Katarzyna Aleksandryjska



5. Herb Dębno wkomponowany w bordiurę książki zakupionej przez Jakuba z Sienna we Włoszech w 1459 roku i ofiarowanej Bursie Jerozolimskiej w 1471 roku. Cyryl Aleksandryjski, *Thesaurus adversus hereticos*, przeł. Jerzy z Trapezuntu, północne Włochy XV w., rkps BJ sygn. 1286, k. 4r



6. Zapis donacyjny w książce ofiarowanej przez Jakuba z Sienna Bursie Jerozolimskiej w 1474 roku: „Hunc librum reverendissimus in Christo pater, dominus Jacobus episcopus Wladislaviensis ad ecclesiam Gneznensem postulatus, donavit pro Collegio domus Ierusalem in Cracovia anno Domini millesimo CCCC°LXXIII° die sexta Januarii”. Petrus de Tarantasia, *Postillae super Epistulas Pauli apostoli*, Parыз (?), XIV w., rkps BJ sygn. 1335, k. 1r

Ad reverendum in Christo patrem dominum Jacobum
de Senno episcopum Wladislaviensem

- Quid tibi pro meritis reddam dignissime presul,
Queve feret animus pignora grata meus?
Non michi argentum nec sunt michi divitis auri
Pondera, pro factis premia digna tuis.
- 5 Nec michi siqua forent mittere tibi munera que tu
Non capere, ast alios sepe donare soles.
Digna Deo cum nequeam pro factis reddere facta
Suscipe: perpetuus debitor ero tuus.
Confiteor spondere libet, accedite testes,
- 10 Semper sum debitor meriti ecce tui.
Quas ego pro meritis possem tibi reddere grates?
Exuperat sensum numerus ipse meum.
At non officiis tamen venerande sacerdos
Virtute et vincis et probitate viros
- 15 Altaque cum fuerit longosque ab ordine patrum
Ducas avos animo cedit origo tuo.
Est tibi relligio magno pietatis honore,
Polles o populis unica norma tuis.
Iustitie lumen quo legum sancta potestas
- 20 Vivit et est recti maxima cura tibi
Si quas opes forsant tribuit fortuna benigna
Dare iuvat gaudes si qua donare potes
Pauperibus gaudes gaudesque donasse propinquis
Gaudet et extremus munere sepe tuo.
- 25 Tu sive adversis agitaris fluctibus seu te
Placida tranquilo devehit unda mari,
Intrepidus nescis casus timuisse sinistros,
Neque movent animum vela secunda tuum.
Iniurias infers nunquam sed sustines ipse
- 30 Proque soles bonum reddere sepe malo.
Consilio es prudens, animi modestia talis
Est tibi, ut veri presulis esse debet.
Singula quid memorem nosci, peroptime, nosci,
Non opus est laudes connumerare tuas.

Do wielebnego w Chrystusie pana biskupa Jakuba z Sienna, biskupa włocławskiego

- Czym, cny biskupie, mógłbym ci się odplącić za twe dobrodziejstwa?
Czym mogłoby się odwdziaczyć moje serce?
Nie mam ani srebra, ani wielkich ilości kosztownego złota,
Które byłyby godną odpłatą za twoje czyny.
- 5 Nie wyślę Ci żadnych darów, choćbym je miał,
bo ich nie przyjmujesz – przeciwnie, sam zwykłeś rozdawać innym.
Ponieważ nie zdołam odplącić godnymi Boga czynami za czyny,
Uznaj, że będę Twoim wiecznym dłużnikiem.
Chętnie wyznaję i obiecuję, przybądźcie świadkowie,
- 10 Że zawsze jestem dłużnikiem twoich dobrodziejstw.
Jakże więc mógłbym ci się odwdziaczyć za twe dobrodziejstwa?
Sama ich liczba przekracza moje pojęcie.
A przecież nie swą pozycją, czcigodny kapłanie,
Przewyższasz mężów, lecz cnotą i uczciwością.
- 15 Chociaż szlachetny był twój ród, który wywodzisz od długiego
Szeregu dziadów, twoje pochodzenie ustępuje twemu charakterowi.
Jesteś pełen bojaźni bożej, jaśniejiesz wielką czcią
Dla pobożności, o jedyny wzorze dla swego ludu,
Światło sprawiedliwości, w którym święta moc praw
- 20 żyje i w którym jest najwyższa troska o to, co słuszne.
Jeśli łaskawa fortuna przyznaje ci jakieś bogactwa,
Wspiera cię w dawaniu – radujesz cię, bo możesz coś rozdać.
Cieszysz się, dając ubogim, cieszysz się dając bliskim,
Cieszysz się i najlichszy częstym twoim darem.
- 25 Czy to miotają tobą wzburzone odmęty,
Czy na spokojnym morzu niesie cię życzliwa fala,
Nieustraszony nie wiesz, co to lęk przed przeciwnościami,
Ani przychylne ci żagle nie wzruszają spokoju twojego umysłu.
Nigdy nie wyrządzasz krzywd, lecz sam je znosisz,
- 30 Często zwykłeś odplącać się dobrem za zło.
W radzie jesteś roztropny, a taką masz skromność w sercu,
Jaką powinien mieć prawdziwy biskup.
Po cóż wymieniać wszystko z osobna? Znać, o prześwietny
Znać twe zalety trzeba, a nie wylizywać.

- 35 Non ego Traicio canerem si carmina plectro
Sufficerem totis laudibus ipse tuis.
Cimpheas segetes potius aut dulcia mella
Aut numerem flores Ibla beata tuas,
Sidera quot habeat celum, quot gramina campi,
- 40 India quot gemmas thurave mittat Arabs.
Non mirum est igitur cunctis si carus haberis
Si fueris patrie gloria magna tue
Meonio quamvis presul sis carmine dignus
Et tua sint docto facta canenda pede.
- 45 Quali acumque tamen animum testantia nostrum
Dignare et legas carmina nostra rogo:
Cum desunt vires pro viribus ipsa voluntas
Sufficit hecque solet sepe placare deos.



- 35 Nawet jeślibym śpiewał przy wtórce trackiej cytry,
 Nie zdołałbym sam oddać całej twojej chwały.
 Łatwiej by mi było policzyć zasiewy cymfejskie,
 Słodkie miody lub twoje, szczęśliwa Hyblo, kwiaty,
 Czy też ile jest gwiazd na niebie, ile traw na polu,
- 40 Ile pereł dostarczają Indie lub ile wonności Arab.
 Nic więc dziwnego, że wszystkim jesteś drogi,
 Że jesteś wielką chwałą twojej ojczyzny.
 Chociaż, biskupie, jesteś godzien pieśni meońskiej,
 A Twoje czyny winny być opiewane w takt uczonych miar.
- 45 Jakikolwiek jednak są nasze wiersze,
 Uznej je za świadectwo mego zamiaru i przeczytaj, proszę:
 Gdy brakuje sił, zamiast sił sama chęć
 Wystarcza i ona często zwykła zjednywać bogów.

Komentarz edytorski

Wykaz skrótów

- CLAUD.*Carm. minora* – Claudius Claudianus, *Carmina*. t. 2, *Carm. XXV–XXXVII et carmina minora*, wyd. L. Jeep, Leipzig 1879.
- CLAUD.*De consulatu* – Claudius Claudianus, *De secundo consulatu Fl. Stilichonis / O II konsulacie Fl. Stylichona i O wojnie z Gotami*, przeł. i oprac. B. Olejniczak, Warszawa 2002.
- HOR.*Carm.* – Quintus Horatius Flaccus, *Odes et epodes / Odes et épodes* przeł. i oprac. F. Villeneuve, wyd. 3, popr. J. Hellegouarc’h, Paris 1991.
- OV.*Ars* – Publius Ovidius Naso, *Ars amatoria / L’art d’aimer*, przeł. i oprac. H. Bornecque, Paris 1994.
- PROP.*El.* – Sextus Propertius, *Elegiae / Élégies*, przeł. i oprac. D. Paganelli, Paris 1929.
- VERG.*Aen.* – Publius Vergilius Maro, *Aeneis / Énéide*, t. 3, Livres 9–12, przeł. i oprac. J. Perret, Paris 1987.
- VERG.*Georg.* – Publius Vergilius Maro, *Georgical/Géorgiques*, przeł. i oprac. E. de Saint-Denis, wyd. 9 oprac. R. Lesueur, Paris 1995.
- Cytat z Biblii podany wg edycji: *Latin Vulgate (Clementine)* <http://www.drbo.org/lvb/> (dostępł 4.02.2014), polski przekład: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu...*, przeł. J. Wujek, Kraków 1599.

Podstawa wydania

Wiersz *Ad Jacobum de Senno (Do Jakuba z Sienna)* znajduje się w rękopisie Biblioteki Kórnickiej, sygn. 802 na kartach 7 verso i 8 recto. Rękopis pochodzi zapewne z Bursy Prawników Uniwersytetu Krakowskiego, ufundowanej w 1471 roku przez Jana Długosza przy ul. Grodzkiej w Krakowie. Rękopis jest formularzem zawierającym wzory przywilejów, transumptów itp., spisanych w ostatnich dziesięcioleciach XV wieku. W późniejszym okresie wpisywano różnego rodzaju teksty gospodarcze związane z Bursą Prawników, najpóźniejsze pochodzą z XVIII wieku. Bezpośrednio po wierszu wpisano list generała dominikanów Leonarda Mansuetiego z 1476 roku.

Utwór jest jedyną znaną kopią. Nie da się ustalić autorstwa tekstu, choć można domniemywać, że powstał on w latach 1465–1474 w murach Uniwersytetu Krakowskiego.

Zasady transkrypcji

Wiersz został zapisany staranną minuskułą gotycką, bez skreśleń i poprawek. Bez oznaczania rozwinięto typowe abrewiatury. Zrezygnowano z rozróżnienia na *s* i *l* (*s* długie), na przykład *soles* > *soles*. Długie *j* zostało zastąpione przez *i*, na przykład *aurj* > *auri*, wyjątek stanowi imię Jacobus. Litera *y* została zastąpiona podwójnym *ii*, na przykład *officys* > *officiis*.

W rękopisie znak *v* pojawia się jedynie na początku wyrazów jako oznaczenie samogłoski *u* lub spółgłoski *v*, podczas gdy w środku wyrazu w obu wypadkach stosowane jest *u*. W transkrypcji zapis obu liter (*u* i *v*) zgodny jest ze współczesną ortografią łacińską, na przykład *vnica* > *unica*, *iuuat* > *iuvat*, *auos* > *avos*.

Wyraz *nosti* został przetranskrybowany jako *nosci*.

Nazwy własne zapisywane są wielką literą, na przykład *traicio* > *Traicio*, *ibla* > *Ibla*.

Wprowadzono współczesną interpunkcję.

Aparat krytyczny

w. 5 *quis* – popr. wyd.: *que* (= *quae*). Wers 5 zepsuty przez kopistę. Przepuszczalnie dodane przez niego słowo *tibi* albo *mittere* zamiast *mittam*.

w. 7 być może zepsuty. Pierwotnie mógł brzmieć: *Digna cum nequeam de factis*.

w. 24 *extremis* – popr. wyd.: *extremus*.

Objaśnienia do tekstu

Metrum: dystych elegijny.

w. 3–4 – *Non michi... / ...tuis* || *Nie mam... / ...twoje czyny* – por. „iacent penitus defossa talenta / Caelati argenti, sunt auri pondera facti / Infecitque mihi”. VERG. *Aen.* 10,52–528.

w. 15–16 – *longosque... origo tuo* || *szlachetny ród... szeregu dziadów* – wywodzący się z Sandomierskiego ród Dębnow (Oleśnicy, Sienieńscy) pojawia się w dokumentach dopiero w XIV wieku. Wysoką pozycję osiągnął na przełomie XIV i XV wieku, głównie dzięki Jaškowi z Oleśnicy, sędziemu krakowskiemu i z ramienia Jagiełły wielkorządcy Litwy. Jaško z Oleśnicy był dziadem Jakuba z Sienna.

w. 25–28: *Tu sive... tuum* || *Czy to... umyśłu* – topos stoickiego życia jako żeglugi na spokojnych lub wzburzonych falach jest częsty w poezji łacińskiej. Do jego upowszechnienia przyczynił się Horacy pieśnią *Do Licyniusza Mureny*, HOR. *Carm.* II 10:

Rectius uiues, Licini, neque altum
semper urgendo neque, dum procellas
cautus horrescis, nimium premendo

litus iniquom.

(...)

Rebus angustis animosus atque
fortis appare; sapienter idem
contrahes uento nimium secundo

turgida uela.

(w. 1–4 i 21–24)

Lepiej uczynisz, Licyniuszu drogi,
ani nie płynąc na otwarte morze,
gdy burz się lękasz, ani się zbliżając
do stromych brzegów.

(...)

Wśród niepowodzeń bądź śmiały, stań mężnie
w szranki, a zatem z rozważą tym większą,
gdy wiatr przyjazny nazbyt, pomnij zwinąć
wydęte żagle.

(przeł. A. Lam)

Odwołanie do żeglugi może mieć też związek z astrologiczną interpretacją horoskopu Jakuba z Sienna. Jeśli ascendent jego horoskopu wskazywał gwiazdozbiór Okręt (11 stopień Raka), według Alfonsa Mądrego człowiek urodzony w tym stopniu będzie „hojny, otwartego serca i wielce wiarygodny” (za tę interpretację dziękuję pani prof. Ewie Śnieżyńskiej-Stolot).

w. 26 – *tranquilo... mari* || *na spokojnym morzu* – por. „*tranquillo... mari*” CLAUD.*Carm. minora* 2,2.

w. 29–30 – *Iniurias... malo* || *Nigdy... zło* – por. „*Noli vinci a malo, sed vince in bono malum*” || „*Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj zle w dobrym*” Rz 12,21.

w. 35 – *Traicio... plectro* || *trackiej cytry* – cytry należącej do Orfeusza. Tracja – starożytna kraina na zachodnim wybrzeżu Morza Czarnego, z której miał się wywodzić mityczny ten poeta i muzyk. Por. „*Aeolio cum temptat carmina plectro*” PROP.*El.* II 3,19.

w. 35–40 – *Non ego... Arabs* || *Nawet... Arab* – figura adynaton była często stosowana w poezji łacińskiej jako topos niewyrażalności (niepoliczalności), na przykład OV.*Ars*, II, 517–519:

Quot lepores in Atho, quot apes pascuntur in Hybla,
Caerula quot bacas Palladis arbor habet,
Litore quot conchae, tot sunt in amore dolores.

Ile zajęcy jest na Athos, ile pszczoł żyje w Hybli,
ile oliwek na drzewie poświęconym Palladzie,

ile muszli na wybrzeżu, tyle jest cierpień w miłości.
(przeł. J. Niedźwiedź)

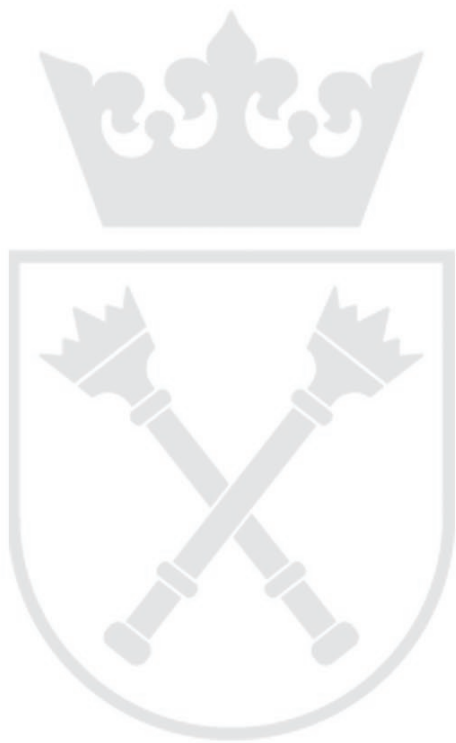
w. 37 – *dulcia mella* || por. „dulcia mella” VERG. *Georg.* 4,101.

w. 37–38 – *Cimpeas... Ibla beata tuas* || – por. „Cimpeas segetes numero, thima, gramen et Hible” Antonio Baratella, *Polydoreis*, 652.
Ibla || *Hyblo* – Hybla – miasto na Sycylii słynące w starożytności z produkcji miodu.

Cimpeus – nie udało się ustalić znaczenia tego słowa.

w. 40 – *India... Arabs* || *Indie... Arab* – w poezji starożytnej Indie i Arabia były metonimią bogactwa. Topos ten chętnie wykorzystywano w łacińskiej poezji humanistycznej XV i XVI wieku, por. na przykład „Quotquot dives Arabs profert et Seres et Indus”. A. Krzycki, *Epithalamium Sigismundi Primi regis et inclitae Bonae reginae Poloniae* (1518), w. 250, w: *Szesnastowieczne epitalamium łacińskie w Polsce*, przeł. M. Brózek, wstęp, redakcja i komentarze J. Niedźwiedź, Kraków 1999, s. 194.

w. 43 – *Meonio... carmine dignus* || *godzien pieśni meońskiej* – por. „Carmen amat quisquis carmine dignus”. CLAUD. *De consulatu* 3, praef. 5.
Meonio... carmine || *pieśni meońskiej* – pieśni Homera, który miał się wywodzić z Meonii (starożytnej Smyrny w Lidii).





LATIN VERSIONS OF TWO POEMS OF CZESŁAW MIŁOSZ

JOHN LEE

Abstract

Latin Versions of Two Poems of Czesław Miłosz

The main aim of the paper is to present the translations of two poems written by Czesław Miłosz from English into Latin (*Accurata descriptio mei ipsius, De Angelis*). Each of Latin translation is provided with detailed notes and commentaries which bring information about the linguistic choices made by the interpreter. The notes are also useful in spelling out the sense of Miłosz's verses. Explaining the choice of elegiac verse for rendition of the two poems, the author indicates numerous analogies between Ovid and Miłosz in perceiving and describing the world, human nature, and desires. The short interview with the interpreter (conducted by Elwira Buszewicz) might be regarded as the author's *post scriptum* to his translations of Miłosz's poems and notes on each of them. He tells about motivation for translating contemporary poetry into Latin, his beginnings in writing Latin poetry, and Miłosz's poetry. Two poems written by the Polish poet and translated by Lee into Latin appear to have been composed by Ovid himself. The historical and cultural distance between those two poets seems to become temporarily irrelevant. Then, the only thing that has sense is the truth of poetical revelation.

Key words: contemporary poetry in Latin, Czesław Miłosz, Ovidian style, translation, paraphrase

Accurata descriptio mei ipsius tenentis vischii calicem in aëroportu puta Minneapolensi.

Carmen poetae Czeslaw Milosz epigrammatice redditum MMII et emendatum MMXI

Vix capiunt aures aliquando verba loquentis;
 lumina languescunt, prompta sed usque manent.
 crura mihi tenuis bombyx et lina revelant;
 intueor clunes, crura tenella, femur.
 quamque avidus spectans fabellis sedor amorum 5
 quas petulans olim mi Cytherea dedit.
 'Foede senex! decuit iuvenum te linquere ludos;
 ilia nam desunt, Orcus et ipse vocat.'
 ut semper sed ago, varias qui pingere mundi
 effigies suevi quas iubet alma Venus. 10
 quas modo spectavi, tenues sunt exstasis umbrae,
 nec magis has ipsas, omne sed aequus amo.
 nempe biformis homo est, animo coniuncta cupido
 ut satyro nais, nec (puto) culpa mea est.
 cum superis, ut nunc, forsán quandoque morabor 15
 (quae faciunt homines, haec facienda diis);
 non ibi sed pondus grave erit nec sensus hebescet –
 corpore deposito nil nisi visus ero.
 tunc hominum repetam facies irisque colores,
 Parisii tactas Luciferoque vias. 20
 visibilis mundi quisnam spectacula cepit?
 nec mihi versiculus, nec tibi vita satis.

Notes

- v. 2 – *lumina* = *oculi* (as often in verse).
 v. 3 – *bombyx* for *bombycinae vestes* (metonymy, singular for plural).
 v. 4 – *femur* = *femora* (singular for plural).
 v. 6 – *Cytherea* = *Venus*.
 v. 11 – *exstasis umbrae*: “shadows of the ecstasy;” cf. John Henry Newman’s epitaph, *ex umbris et imaginibus in veritatem*.
 v. 13 – *animo*: dative.
 v. 17 – *non ... pondus grave*: oxymoron.
 v. 19 – *facies*: “shapes, forms;” *irisque*: the regular genitive of *iris* is *iridis*. The genitive *iris* is listed in Lewis and Short’s *A Latin Dictionary*, but no reference is given; *florumque* would be a possible alternative.

- v. 20 – *Parisi*: the second vowel is usually long but scans here as short, a deviation attested in later writers like Ausonius. Allowed as an alternative by Noël.
- v. 21 – *tactus Lucifero*: “touched by the morning star” i.e. by the dawn.

De Angelis.

Carmen poetae Czeslaw Milosz epigrammatice redditum MMII et emendatum MMXI

Omnia adempta tibi – lyra, pennae, candida vestis,
 vita – tamen credo, nuntius, usque tibi;
 nam spatiare illic, inverso tegmine mundi,
 textile qua pictum est sidere, luce, feris;
 aetherii fidas suturas inspicias orbis 5
 perpetuo vigilans, hic brevis sed iter:
 mane soles olim cum sudum est visere pratum
 cum liquidum repetit dulcis alauda melos;
 vespera prima rubens laetos cum fascinat hortos
 detegit in pomis te mihi suavis odor. 10
 historias dicunt aliquem finxisse deorum,
 sed dubito, quoniam se quoque finxit homo.
 indicium vox est, quam non emittere possis
 ni levis et fulgens sis, similisque diis;
 saepius in somnis mandata precesque susurras, 15
 quas capio, quamvis vox aliena mihi est:
 ‘terrigenis tristis reditura est cura diei:
 quod potes hoc facias, quod patet hoc et agas.’

Notes

- v. 2 – *vita*: “existence;” *nuntius*: vocative; *credo ... tibi*: “I believe you.”
- v. 3–4 – “For, with the covering of the world turned inside out, you stroll in the place where a tapestry has been embroidered with constellations, light and wild beasts.” On this interpretation the *tegmen mundi* is distinct from the *textile*: the *tegmen* might be a dome or other structure into which the

tapestry has been incorporated; *sidere*: “constellations” (singular for plural). (The ablatives in line 4 are instrumental.)

v. 5 – *fidas suturas*: “the trustworthy seams.”

v. 7 – *cum sudum est*: “when the weather is fine.”

v. 9 – *fascinat*: “bewitches, casts a spell over.”

v. 10 – “The sweet smell in the apples reveals you to me.”

v. 11–12 – “They say that someone has made up the stories of the gods, but I wonder about this, because man has also invented himself.” That is, even if transcendent beings are figments of someone’s imagination, we are still left with the uncomfortable fact that men, too, are figments of their own imagination. There seems to be a deliberate paradox here, since any theory that humans are themselves figments of human imagination assumes that there are humans who are doing the imagining. I don’t know what Milosz’s answer to this would be.

v. 16 – *quas capio*: “which I catch hold of,” “which I experience.”

v. 17–18 – There is in this couplet a good deal of padding, but, for one thing, a couplet was demanded by the metre, and, for another, there is a problem about how to interpret the terse directive of the original: “Day draws near, another one, do what you can.” Line 17 is an addition of my own, but it pushes the angel’s advice in the direction of “Life is pretty beastly and difficult, but get on with things as well as you can.” A rather different reading of Milosz might be something like: “Be an active, committed moral agent, join the protestors at the barricades and stand up to your oppressors.” It might have been nice if the “voice” had been a bit more informative.

v. 18 – *facias* here = *fac*. “Do this thing which you are able to do, this thing which is open to you.”

De Angelis, like the original “On Angels,” puts one in mind of a number of English poems which might be termed “poems of intimation,” for example William Blake’s poem “Night” and Francis Thompson’s “The Kingdom of God.” To go somewhat farther afield, readers of Dietrich Bonhoeffer’s letters might like to compare the last letter he wrote to his fiancée before his death.

On the singular *nuntius* instead of *nuntii*, see the remarks on prosody below.

Translator's Note

Earlier versions of these Latin translations of two poems by Czesław Miłosz can be found on the *Poesis Latina Hodierna* webpage. It is a matter of some regret that I have had to use English translations of the Polish originals as the basis of my work, but it should be noted that Miłosz himself translated *On Angels* into English and also gave his approval to the English version of *An Honest Description...*

Both poems seem to me eminently suitable for rendition into Latin elegiac verse. "An Honest Description" might almost have come from a lost fragment of the *Ars Amatoria*. Just as, for Ovid, the colonnades and arches of Augustan Rome seemed purpose-built for lovers, so for Miłosz, the lounges of the great airports are the ideal spot, if one is in the mood, for surreptitious girl-watching. Both poets are masters of the light touch, and both are politically incorrect. As Ovid targets the official selfrighteousness of Augustan Rome, nowhere better expressed than in Horace's patriotic *Delicta Maiorum* (*Carm.* III.vi), so does Miłosz seem to attack the norms of modern-day feminism: the old lecher should, according to the poet's politically correct self, be ashamed of his attitude, but the poet offers in reply the brute fact of human nature as a complex of intellect and desire, and the dependence of art on the erotic impulse; maybe creativity will be more detached in a life beyond, but for now we're stuck with the heavy bones, dull senses and carnal desires. *On Angels* is a beautiful little poem, both in its imagery and in its wistful longing for a transcendence of which we have only vague and tentative intimations, the sort of poem which Ausonius, a later master of elegiac verse, might well have been pleased to own.

On prosody, I have tried to be as "Ovidian" as possible, my main guides being Maurice Platnauer's *Latin Elegiac Verse* (Cambridge University Press, Cambridge 1951) and F. Noël's *Gradus ad Parnassum* (Hachette, Paris 1883). I have also opted for classical rather than neo-Latin words, e.g. for *tenuis bombyx et lina* ("gauzy silks and linens") instead of "miniskirts and slacks." Regrettably there is, *metri gratia*, only one angel in the second poem; I hope that he (or she) won't be lonely.

A brief interview with the translator:

Elwira Buszewicz: What is your motivation for translating contemporary poetry into Latin?

John Lee: I just don't know. Why do people collect stamps or catch butterflies or do crosswords? Sixty years ago in Australia I was taught Latin, in particular Virgil, Catullus, Horace and Lucretius by a professor who not only brought Latin verse alive, but was also an excellent teacher of Latin metre and prosody. Most of my interest in Latin poetry is due to that man. At Oxford there was very little verse in the "Lit. Hum." course of the time (early 1960s) – the set texts were Herodotus, Thucydides, Plato's *Republic*, Aristotle's *Ethics*, Cassius Dio, lots of Cicero etc. (The Oxford Classics course today has a lot more options; the one I took was devised in the 19th century). When I became a lecturer I taught Philosophy, including Greek Philosophy, from texts in English. For a few years we had an intake of Catholic seminarians from a local seminary, and we went through some of the *Summa Theologica* of Aquinas in Latin, but that was only for a brief period.

E.B.: What were your beginnings in writing Latin poetry?

J.L.: When the Internet came along (for me, in about 2000) I looked to see whether anyone was writing Latin verse. I already knew of two books of the 1950s and 1960s called *Some Oxford Compositions* and *More Oxford Compositions* (Oxford University Press). These books, which are now long out of print, contain a lot of Latin and Greek versions of English poems. I had also got a copy of Alexander Lenard's Latin version of A.A. Milne's *Winnie the Pooh*, titled *Winnie Ille Pu*. On the Internet I discovered The Latin Library, which has the poems of Alexander Smarius and Brad Walton. I read Smarius's *Laura* poems with great enjoyment and even put some into English verse. (I had previously been translating into English some of Books 13–14 of Martial, the *Xenia* and *Apophoreta*). Later I found *Poesis Latina Hodierna* and the Latin poems of Martin Freundorfer (the winner of a Papal prize for Latin verse) and many others. Ten years ago I didn't think I could write Latin verse, but I wrote to Brad Walton at *PLH*

and obtained a copy of his notes on Latin Verse Composition. I now think that some of my early stuff, while technically OK, is not very good.

E.B.: What kind of a poet is Miłosz in your opinion? Is it easy to classify him?

J.L. : I first met Miłosz's verse through *The New York Review of Books* – it was there that I first read *An Honest Description* and his prose poem in memory of Christopher Robin Milne. I think he contributed a fair bit to the NYRB in his last years. Is Miłosz a Christian poet? Well, maybe yes and maybe no. By all accounts he was in later life a Christian (I've seen the pictures of his funeral in Krakow), so yes, he was a Christian who was also a poet, and you can see *On Angels* perhaps getting into an anthology of Christian verse. But he's not a Christian poet in the way (or ways?) that Venantius, Godescalc, George Herbert or G.M. Hopkins were. One of our Australian historians was asked, not long before he died, whether he believed in heaven and the afterlife; he replied that he had a "shy hope" of heaven (like Miłosz, he had a Catholic funeral). *On Angels* seems to me to be a "shy hope" poem about transcendence ("shy" as implying "it could well be right, but don't hold me to it").

E.B.: *What would you like to tell about yourself?*

J.L. : If you want a note on me, you could just say that I am retired, write Latin verse as a hobby and previously taught philosophy at an Australian university. My email address is on the *Poesis Latina Hodierna* webpage.

